

KRZYSZTOF TRZCIŃSKI

# ŹRÓDŁA SEPARATYZMU W AFRYCE NA POŁUDNIE OD SAHARY. STUDIUM JEDNEGO PRZYPADKU

Afryka postkolonialna była, jest i będzie targana konfliktami o naturze separatystycznej<sup>1</sup>. Najślynniejsze już próby secesji w Afryce to przypadki Katangi (w latach 1960–1963) oraz Biafry (w latach 1967–1970). Wojna w Erytrei (w latach 1961–1991) to jedyny jak dotąd afrykański konflikt separatystyczny, który skończył się ustanowieniem nowego państwa (1993 rok). Charakter separatystyczny mają również dwa krwawe konflikty w Sudanie Południowym (w latach 1961–1972

---

<sup>1</sup> Separatyzm najczęściej bywa pojmowany jako dążenie jakiejś regionalnej grupy do odłączenia części terytorium danego państwa w celu utworzenia nowego organizmu państwowego (secesjonizm) lub dla połączenia w ramach innego państwa ziem o ludności tworzącej tożsamą wspólnotę etnokulturową (irredentyzm). Separatyzm jest bardziej naturalnym fenomenem w historii państwowości aniżeli zjawiskiem niezwykłym. Idea separatyzmu służy niekiedy za strategię negocjacyjną, przyjętą przez regionalną grupę w celu uzyskania od władz państwa jakichś korzyści mniejszych od odłączenia części terytorium, np. władztwa nad ludnością regionu w ramach autonomii terytorialnej czy też lepszych warunków integracji regionu z państwem jego przynależności. Częstość, zwłaszcza w trakcie długotrwałego narastania regionalnego sporu, separatyzm staje się legitymacją dla wybuchu i trwania konfliktu zbrojnego, a sam konflikt – sposobem na życie przynajmniej części jego inspiratorów i uczestników. Por. R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, Poznań 2002, s. 368–369, 144; A. Heraclides, *Secessionist minorities and external involvement*, „International Organization” 1990, No. 3, s. 344 i passim; H. Beran, *A democratic theory of political self-determination for a new world order*, w: P.B. Lehning (red.), *Theories of secession*, London – New York 1998, s. 34–35 i passim.

i 1983–2005). Od 1975 roku aż do dzisiaj Etiopia zмага się ze zbrojnym separatyzmem w Ogadenie. Irredentystyczna idea budowy Wielkiej Somalii, tj. zjednoczenia w jednym państwie wszystkich Somalów, leżała u podłoża wojny, jaką w Ogadenie stoczyły ze sobą Etiopia i Somalia w latach 1977–1978. W 1981 roku wybuchł konflikt w północnej Somalii, która w 1991 roku ogłosiła niepodległość jako Somaliland. Choć krajowi temu brakuje uznania międzynarodowego, Somaliland posiada wszelkie inne atrybuty państwa, w przeciwieństwie do pozostającej od lat w stanie upadku Republiki Somalii. To tylko niektóre z, często już historycznych, przykładów zbrojnego separatyzmu na kontynencie afrykańskim – te najbardziej krwawe czy długotrwałe.

Zbrojny separatyzm obecny jest jednak współcześnie w wielu innych miejscach Afryki. Prawie każde położone na południe od Sahary państwo tego kontynentu posiada potencjalne warunki do rozwoju separatyzmu. Przebieg niemal wszystkich granic w Afryce został arbitralnie ustanowiony przez mocarstwa kolonialne jeszcze w XIX wieku. Większość granic dzieli jakiś lud na nominalnych obywateli różnych organizmów państwowych. Z drugiej strony w granicach jednego państwa zamieszkuje niejednokrotnie wiele ludów o odmiennym pochodzeniu etnicznym oraz różnej kulturze i wierzeniach. Wieloetniczność i różnorodność kulturowa nie są same w sobie przyczynami dążeń separatystycznych, choć zwykle stanowią dla nich bardzo ważne podłoże.

Konflikty separatystyczne nader często bywają niesłusznie szufladkowane jako *stricte* etniczne. Tymczasem zarówno Somaliland, jak i Republikę Somalii zamieszkuje w przeważającej części ten sam lud – Somalowie (choć silnie podzielony rywalizacją międzyklanową). W Erytrei żyją grupy etniczne, które obecne są też w Etiopii (choć odmienny jest ich procentowy udział w populacji obu państw). Ogół mieszkańców Komorów posługuje się tym samym językiem i tworzy jedną – powstałą przez stulecia mieszania się różnych ras i ludów – wspólnotę kulturową, a jednak jedna z wysp archipelagu, Ndzuwani (Anjouan), w latach 1997–2001 funkcjonowała jako samodzielne *quasi*-państwo. Przykłady te świadczą na korzyść tezy, iż zwykle u podstaw konfliktów separatystycznych leży wiele bardzo różnych czynników, nie tylko związanych z odmiennością etnokulturową ludności danego regionu.

Niezwykle złożonym i badawczo inspirującym przykładem separatyzmu w Afryce jest konflikt toczący się od 1983 roku w senegalskiej krainie **Kazamans** (Casamance)<sup>2</sup>, położonej nad rzeką o tej samej nazwie.

---

<sup>2</sup> Powierzchnia (regionu geograficznego; dalej: regionu lub krainy) Kazamans (w granicach dwóch regionów administracyjnych: Ziguinchor i Kolda) wynosi nieco po-

Jego bezpośrednie i pośrednie skutki to: śmierć od 3 do 5 tys. osób<sup>3</sup> i masowe uchodźstwo dalszych dziesiątek tysięcy<sup>4</sup>, zniszczenie lub zamknięcie wielu szkół i obiektów opieki medycznej, tysiące rozmieszczonych min przeciwpiechotnych, pogłębiający się niedorozwój południa Senegalu oraz wybuch wojny domowej w sąsiedniej Gwinei Bissau. Fakty te wydają się o tyle zadziwiające, iż Senegal należy do nielicznych państw kontynentu afrykańskiego, które od momentu uzyskania niepodległości pozostawały stabilne politycznie i nigdy nie były rządzone przez juntę wojskową. Od lat Senegal uznawany jest nadto za państwo wprowadzające demokratyczny system rządów w sposób mogący stanowić przykład dla wielu krajów Czarnego Lądu, w których procesy demokratyzacji wydają się w znacznej mierze pozorne.

Problematyka separatyzmu w południowym Senegalu jest dziś szczególnie aktualna, gdyż w końcu grudnia 2004 roku separatyści z Kazamansu oraz przedstawiciele rządu w Dakarze podpisali wstępny traktat pokojowy, który ma zakończyć trwające ponad 20 lat działania zbrojne. W przeciwieństwie do licznych wcześniejszych układów wprowadzających zawieszenie broni, obecna umowa oceniana jest przez komentatorów prasowych afrykańskiej sceny politycznej jako faktyczne zakończenie konfliktu zbrojnego. Badaczowi historii politycznej Afryki postkolonialnej pozostaje jednak w pamięci stara refleksja, iż samo ustanie działań zbrojnych nie rozwiązuje problemów, które legły u podstaw konfliktu, a jedynie daje szansę na wypracowanie politycznego *modus vivendi*, mogącego prowadzić do znalezienia trwałych podstaw przyszłej pokojowej koegzystencji stron konfliktu. Jakże wymownym pozostaje tu przykład Sudanu.

---

nad 28 tys. km<sup>2</sup> (według *Grand Larousse Universel*, t. III, Paris 1987, s. 1838), zaś całego Senegalu – blisko 197 tys. km<sup>2</sup>. Kraina Kazamans stanowi około 14% powierzchni Senegalu. Głównymi ośrodkami miejskimi Kazamansu są: **Ziguinchor**, mający około 156 tys. mieszkańców w 2003 roku, i **Kolda** z około 55 tys. mieszkańców w 2003 roku (w obu przypadkach dane szacunkowe według *Senegal – City Population – Cities, Towns and Provinces – Statistics and Maps*, <http://www.citypopulation.de/Senegal.html>).

<sup>3</sup> M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, Working Paper, United Nations Studies at Yale/World Bank Workshop, *Case Studies on the Economics and Politics of Civil War*, January 2003 ([http://www.columbia.edu/~mh2245/papers1/sen\\_mali.pdf](http://www.columbia.edu/~mh2245/papers1/sen_mali.pdf)), s. 4; M. Doyle, *Senegal's southern rebellion starts to end*, „BBC News World Edition”, 16 December 2004 (<http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/4102267.stm>)

<sup>4</sup> Zob. *Casamance Looks Forward to More Prosperous 2005 After Peace Deal*, „UN Integrated Regional Information Networks” (Dakar), 31 December 2005 oraz *Senegal: Time to Support Returns of the Displaced in Casamance*, 8 January 2004 (<http://www.refintl.org/content/article/detail/930>).

Każdy przypadek powstania regionalnego ruchu antyrządowego w państwie i posłużenia się przez jego kierownictwo ideą separatyzmu jest związany z istnieniem specyficznych warunków. Dla powstania konfliktu w Kazamansie z pewnością ma znaczenie daleko idąca odmienność większości jego mieszkańców od grupy etnicznej dominującej w północnym Senegal. Tym niemniej przez ponad dwadzieścia lat po uzyskaniu niepodległości zróżnicowana pod względem etnokulturowym ludność Senegalu pokojowo żyła w ramach jednego państwa. Uważam, iż wybuch konfliktu zbrojnego ma miejsce w kontekście istnienia szeregu czynników różnorodnej natury, i stawiam sobie za cel uporządkowanie wiedzy na temat genezy zbrojnego separatyzmu w Kazamansie oraz ukazanie złożonego charakteru tejże. W początkowej części studium przedstawiłem zarys przebiegu konfliktu, z podkreśleniem znaczenia poniżania i prześladowania członków regionalnej grupy antyrządowej oraz stworzenia przez tę grupę zbrojnego ramienia, jako politycznych czynników „realizujących” konflikt, tj. takich, które były swoistymi „iskrami”, a zatem dały impuls do wybuchu czy też gwałtownej ewolucji konfliktu.

Następnie dokonałem analizy czynników leżących u podstaw zbrojnego separatyzmu w Kazamansie według kryterium ich natury, przy zastosowaniu podziału na czynniki: historyczne, etnokulturowe, geograficzno-środowiskowe, społeczne, ekonomiczne, polityczne.

Studium to stanowi jedynie część przygotowywanego szerszego opracowania, w którym konkretne czynniki zostaną ocenione jako „sprzyjające” separatyzmowi lub „wpływające” na jego istnienie. Za czynniki sprzyjające uważam takie czynniki obiektywne, które tworzyły warunki podstawowe („bazę”) i kształtowały środowisko korzystne dla konfliktu. Dzięki nim powstanie i/lub ewolucja zbrojnego separatyzmu stały się łatwiejsze. Mianem czynników wpływających określam czynniki warunkujące dochodzenie do sprzeczności lub ich narastanie. W szerszym opracowaniu podejmę również próbę klasyfikacji czynników według kryterium ich znaczenia dla procesu powstawania oraz procesu ewolucji konfliktu w Kazamansie. Część omówionych w studium czynników odnosi się bowiem jedynie do zaistnienia, a część tylko do ewolucji zbrojnego konfliktu separatystycznego w Kazamansie. Istnieje również grupa czynników, które miały wpływ zarówno na powstanie, jak i na ewolucję konfliktu.

## Zarys przebiegu konfliktu i czynniki realizujące jego wybuch oraz ewolucję

Jeszcze w okresie kolonializmu, w 1947 roku, szkolni nauczyciele z Kazamansu: Émile Badiane i Ibou Diallo założyli regionalną organizację o nazwie Ruch Sił Demokratycznych Kazamansu (*Mouvement des Forces Démocratiques de la Casamance*, **MFDC**), której głównym celem miała być obrona interesów mieszkańców Południa francuskiego nadal Senegalu. Ruch cieszył się popularnością głównie wśród ludów Diola i Malinke, w miastach: Ziguinchor i Sédhiou oraz w ich sąsiedztwie. Jeszcze przed uzyskaniem przez Senegal niepodległości w 1960 roku, MFDC został wchłonięty przez ogólnokrajowy *Bloc Démocratique Sénégalais* (BDS)<sup>5</sup>, kierowany przez Léopolda Sédara Senghora, późniejszego legendarnego pierwszego prezydenta Senegalu. Senghor obiecał ponoć kierownictwu MFDC rozważenie nadania Kazamansowi jakiegoś specjalnego statusu (bądź nawet oddzielnej państwowości) w dwadzieścia lat po uzyskaniu przez Senegal niepodległości. Część ludności regionu uważa, iż Senghor i Badiane poczynili nawet ustalenia w sprawie możliwości przyszłej weryfikacji statusu Kazamansu na piśmie. Wierzy się nadto, iż Badiane, który umarł w 1972 roku, został *de facto* zamordowany na polecenie władz w Dakarze, a egzemplarze spisanej umowy – zniszczone.

Od 1967 roku katolicki proboszcz katedry w Ziguinchor, Augustin Diamacouné Senghor, prowadził w regionalnym radiu audycje, w których nawoływał mieszkańców Kazamansu do pielęgnowania regionalnej tożsamości. W 1978 roku ten pochodzący z ludu Diola charyzmatyczny ksiądz opublikował broszurę, w której wyliczał różne krzywdy, jakie spotykają mieszkańców Kazamansu ze strony władz senegalskich. Wśród ludności regionu stopniowo rosła świadomość jego odmienności od reszty Senegalu. Tymczasem w 1981 roku prezydentem państwa został Abdou Diouf, który wykluczył jakąkolwiek możliwość zmiany statusu południowej części kraju. W 1982 roku ojciec Diamacouné przywrócił do życia MFDC. Wśród wywodzących się z różnych ludów członków organizacji większość stanowili, przeważający w południowym Senegalu, Diolowie. Do ruchu przystąpili chrześcijanie, muzułmanie i wyznawcy religii rodzimych. Reak-

---

<sup>5</sup> Assane Seck, Louis Dacousta i Djibri Sarr utworzyli wówczas Ruch na Rzecz Autonomii Kazamansu (*Mouvement Autonomie de la Casamance*), z czasem również włączony w ramy BDS.

tywowana organizacja postawiła sobie za cel obronę regionu przed tzw. wolofizacją (budowaniem kultury senegalskiej w oparciu o kulturę dominującej w państwie grupy etnicznej Wolof) w drodze pielęgnowania kulturowej odmienności ludności Kazamansu, polepszenie warunków życia mieszkańców regionu, oraz – w dalszej perspektywie – odłączenie się Kazamansu od Senegalu i utworzenie odrębnego państwa. Ten ostatni postulat miał, według ojca Diamacouné, legitymizować fakt, iż z formalnego punktu widzenia kolonizatorzy francuscy uznawali Kazamans za oddzielną kolonię, zaś brak nadania regionowi niepodległości można uznać za przeoczenie.

**Czynnikami realizującymi wybuch konfliktu zbrojnego w Kazamansie było poniżanie i prześladowanie członków MFDC, zaś czynnikiem realizującym ewolucję zbrojnego separatyzmu – utworzenie zbrojnych oddziałów MFDC.** MFDC, używając pierwotnie wyłącznie środków pokojowych, zaczął się domagać od władz w Dakarze wstrzymania migracji na południe Senegalu ludności z północnej części kraju, oraz uzyskania przez elity Kazamansu realnego wpływu na administrowanie regionem. W grudniu 1982 roku pokojowa manifestacja członków i sympatyków MFDC w Ziguinchor, w trakcie której spalono flagi senegalskie, skończyła się brutalną akcją policji i sił bezpieczeństwa, pierwszymi ofiarami śmiertelnymi i licznymi aresztowaniami. Władze popełniły błąd nie chcąc wysłuchać argumentów przedstawicieli lokalnej ludności. Wielu członków MFDC w obawie przed represjami zbiegło wówczas do, uznawanych za święte, lokalnych lasów, gdzie przeszło podstawowe szkolenie wojskowe. W pogoni za uciekinierami do lasów zapuściły się siły senegalskie, co zostało powszechnie uznane za profanację świętości tych miejsc. Wśród zatrzymanych przez siły policyjne znalazł się ojciec Diamacouné. Prześladowania i aresztowania separatystów w 1983 roku utwierdziły kierownictwo MFDC w przekonaniu, iż zmiany *status quo* nie da się osiągnąć na drodze pokojowych negocjacji z władzą. Zlekceważenie i poniżenie spotęgowało frustrację działaczy MFDC i dało impuls do podjęcia walki zbrojnej. Pokojowy ruch, jakim był MFDC po wznowieniu swej działalności, wkroczył na drogę przemocy w odpowiedzi na brutalne działania sił rządowych<sup>6</sup>. Fala zamieszek w regionie i pierwsze starcia, w grudniu 1983 roku, armii rządowej z,

---

<sup>6</sup> Por. M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques de la Casamance (MFDC)*, Africa Programme: Armed Non-State Actors Project AFP BP 04/02, The Royal Institute of International Affairs, London (December) 2004, s. 17.

niemal błyskawicznie utworzonymi w lasach, oddziałami zbrojnymi MFDC<sup>7</sup> przyniosły liczne ofiary śmiertelne.

Począwszy od grudnia 1983 roku zbrojna konfrontacja w Kazamansie rozgrywała się głównie wokół miasta Ziguinchor i na wybrzeżu atlantyckim, między granicami Senegalu z Gambia i Gwineą Bissau, sporadycznie zaś – w regionie administracyjnym Kolda. Walki bojowników MFDC z armią rządową miały charakter bardzo nieregularny. Separatyści stosowali głównie taktykę partyzancką, organizując częste napady na drogach prowadzących do Ziguinchor. Niejednokrotnie dochodziło do większych ataków na koszary wojskowe, lokalne komisariaty policji, lotnisko w Ziguinchor (jak np. atak raketowy w 1993 roku), obiekty władz administracyjnych, turystów<sup>8</sup>. Armia senegalska odpowiadała czasami użyciem wobec separatystów czołgów i samolotów. Takie okresy zaognienia walk, przerywane okresami zawieszenia broni, pozostawiały zwykle kilkudziesięciu zabitych oraz setki bądź tysiące uchodźców, którzy szukali schronienia w sąsiedniej Gambii, Gwinei Bissau lub też stawali się uchodźcami wewnętrznymi<sup>9</sup>. Prasa światowa poświęciła dużo uwagi konfliktowi w Kazamansie zwłaszcza w kwietniu 1995 roku, gdy w regionie zaginęła czwórka francuskich turystów (do dziś nie odnalezionych). Tymczasem międzynarodowe organizacje ochrony praw człowieka wielokrotnie zwracały uwagę na ofiary cywilne konfliktu. Od czasu do czasu w Kazamansie dochodziło bowiem do brutalnych akcji sił rządowych, które krwawo pacyfikowały zwłaszcza Kazamans Dolny<sup>10</sup>, gdzie m.in. miały miejsce doraźne egzekucje oraz zrównywanie z ziemią całych wiosek (jeśli ich mieszkańców podejrzewano o wspomaganie separatystów). Siły senegalskie niejednokrotnie stosowały wobec ludności cy-

<sup>7</sup> Uważa się, iż formalnie zbrojne ramię MFDC o nazwie *Attika* (tzn. wojownik) zostało ustanowione w 1985 roku. Zob. M. Hall, *The Casamance Conflict 1982–1999*, Research & Analytical Papers, African Research Group, Foreign & Commonwealth Office, London, August 1999 (<http://www.fco.gov.uk/Files/kfile/casamance.0.pdf>).

<sup>8</sup> Zob. np. *Tourist buses attacked*, „The Birmingham Post”, 22 February 2000.

<sup>9</sup> Zob. na przykład A. Encontre et al. (red.), *Global Appeal 2003. Strategies and Programmes*, United Nations High Commissioner for Refugees, Geneva 2003, s. 126 oraz V. Zeitlin, *Refugee Voices from the Casamance Region of Senegal: Reunited*, 14 January 2004 (<http://www.refugeesinternational.org/content/article/detail/1246>).

<sup>10</sup> W piśmiennictwie tematu spotykane są różne podziały krainy Kazamans. Na potrzeby tego studium przyjąłem podział na: **Kazamans Dolny** (Basse Casamance), leżący na południe od rzeki Kazamans i na zachód od miasta Ziguinchor; **Kazamans Północny** (Casamance Nord), położony na północ od rzeki Kazamans i ciągnący się aż do granicy z Gambia; **Kazamans Górny** (Haute Casamance), położony na wschód od Ziguinchor, w górnym biegu rzeki Kazamans, i rozciągający się *de facto* aż do rzeki Gambii na jej senegalskim odcinku.

wilnej różne wymyślne tortury (takie jak np. wieszanie kobiet i starców nago na drzewach w nasłonecznionych miejscach w najgorętszych porach dnia), niszczyły też jej uprawy. Czasami również bojownicy MFDC w okrutny sposób traktowali cywili, zwłaszcza migrantów z północnego Senegalu, m.in. rozstrzeliwując złapanych w zasadzkach na drogach lub składając ich w ofierze w świętych lasach<sup>11</sup>. Niejednokrotnie bojownicy MFDC trudnili się bandytyzmem, w tym m.in. napadami na sklepy i rabowaniem domostw.

Środki finansowe na prowadzenie walki separatyści czerpali głównie ze sprzedaży haszyszu (uzyskiwanego z konopi indyjskich uprawianych w regionie)<sup>12</sup>, nerkowców i rzadkich gatunków drewna<sup>13</sup>, a także z rabunku oraz ze składek od kazamańskich imigrantów, żyjących głównie we Francji, w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii. Największe zgrupowania rebeliantów działały przy granicy z Gwineą Bissau. Bojownicy MFDC używali karabinów i pistoletów maszynowych, rewolwerów, a także granatników i różnego rodzaju ładunków wybuchowych. W wielu częściach regionu rozmieścili tysiące min<sup>14</sup>. Liczebność separatystów pod bronią w poszczególnych latach konfliktu była odmienna i według różnych ocen oscylowała od dwóch do czterech tysięcy<sup>15</sup>, podczas gdy armia rządowa Senegalu utrzymywała w regionie 4–5 tysięcy żołnierzy<sup>16</sup>. Być może nie bez znaczenia dla długości trwania konfliktu pozostaje fakt, iż część, stacjonujących w Kazamansie, oficerów armii senegalskiej mogła czer-

---

<sup>11</sup> Zob. na przykład *Senegal: Climate of Terror In Casamance*, Amnesty International Report, 1998.

<sup>12</sup> Sprzedaż narkotyków mogła stanowić w niektórych okresach konfliktu do 70% dochodów MFDC (M. Hall, *The Casamance Conflict 1982–1999*, op. cit.).

<sup>13</sup> Zob. szerzej M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 2, 10–11.

<sup>14</sup> Zob. szerzej *Casamance Looks Forward...*, op. cit.

<sup>15</sup> M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 6. W drugiej połowie lat 90-tych XX wieku MFDC posiłkował się również najemnikami z Libarii i Sierra Leone. Zob. ibidem, s. 7–8.

<sup>16</sup> *Le Sénégal et la rébellion indépendantiste de Casamance*, „Questions internationales” (janvier–février) 2004, no. 5, s. 38 oraz P. Englebert, *Should I Stay or Should I Go? Compliance and Defiance to National Integration in Barotseland and Casamance*, Paper prepared for the 19<sup>th</sup> biannual conference of the Vereinigung von Afrikanisten in Deutschland e. V. (VAD), Hannover, 2–5 June 2004, s. 9. Armia senegalska jest cyklicznie przysposabiana do gotowości bojowej przez Francuzów. W 1997 roku Senegal objęty został również programem The US African Crisis Response Initiative (ACRI), którego celem jest podniesienie zdolności militarnej senegalskich żołnierzy i ich lepsze przygotowanie do udziału w operacjach pokojowych. Zob. szerzej *Strategic Survey 1998–1999*, International Institute for Strategic Studies, London 1999, s. 281.



pać korzyści materialne z kontroli handlu rzadkimi rodzajami drewna w regionie<sup>17</sup>.

Na niską intensywność działań zbrojnych w Kazamansie wpływał brak chęci bądź możliwości strony rządowej do podjęcia zdecydowanych rozwiązań siłowych. Władze senegalskie stosowały wobec ludności Południa taktykę kija i marchewki. W latach 80-tych i 90-tych XX wieku znacznie zwiększono obecność w zbuntowanym regionie żołnierzy armii rządowej i funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, którzy oprócz nękania cywilnej ludności Kazamansu, wtrącali do więzień, torturowali i zabijali bojowników MFDC (niektórych wyrzucali ponoć do morza w trakcie transportu do Dakaru). Jednocześnie władze Senegalii zaczęły działać na rzecz rozwoju Kazamansu (m.in. rozbudowywano infrastrukturę drogową regionu), prowadziły pertraktacje i kilkakrotnie podpisały rozejmy z MFDC, amnestionowały jej członków, jak również dość pobłażliwie traktowały samego ojca Diamacouné. Wielu lokalnym politykom, którzy odzegli się od działalności MFDC, zapewniono pracę w strukturach administracji regionu, a nawet stanowiska w rządzie centralnym. Władze w Dakarze nie były zainteresowane eskalacją i nagłaśnianiem konfliktu głównie ze względu na nadzieje pokładane w rozwoju turystyki, zwłaszcza w warunkach konkurencji ze strony Gambii oraz Republiki Zielonego Przylądka<sup>18</sup>. W rezultacie konflikt w Kazamansie, w przeciwieństwie do wielu innych konfliktów afrykańskich, nigdy nie przerodził się w wojnę pociągającą za sobą wielkie żniwo ofiar.

W łonie MFDC praktycznie zawsze istniały głębokie podziały, związane głównie z rywalizacją o władzę oraz różnicą zdań w kwestii celów konfliktu, taktyki walki i zasadności jej kontynuowania. Brak jedności wśród członków organizacji z jednej strony przyczyniał się do marazmu w jej szeregach i nikłej skuteczności działania, z drugiej zaś powodował, iż władzom w Dakarze długi czas brakowało partnera do rozmów pokojowych. Część działaczy MFDC do dnia dzisiejszego nie jest zainteresowana rozwiązaniem pokojowym. Wśród głównych frakcji MFDC wyróżnia się Front Północny (*Front Nord*) z Kazamansu Północnego, który od 1991 roku unikał rozwiązań siłowych i zawarł nawet w imieniu całego MFDC rozejm z rządem w Dakarze, oraz

---

<sup>17</sup> M. Evans, *The Political Economy of War in the Casamance*, Working Paper, SOAS, London 2002, za: M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 14.

<sup>18</sup> Turystyka i inne związane z nią branże gospodarki od lat generowały istotne wpływy do budżetu Senegalii. Zob. szerzej *West African Tourist Trends*, „Africa Insight” 1997, Vol. 27, No. 2, s. 147–148.

Front Południowy (*Front Sud*) z Kazamansu Dolnego, który przez lata najsilniej optował za kontynuacją walki zbrojnej. W 2003 roku kierownictwo MFDC oficjalnie wycofało się z żądania niepodległości dla Kazamansu i przystąpiło do rokowań pokojowych z rządem.

## Czynniki historyczne

**Brak tradycji istnienia wspólnego organizmu państwowego na obszarze Kazamansu i północnego Senegalu oraz rozwiniętej organizacji politycznej wśród większości ludności Południa.** Senegal w obecnych granicach jest jednostką terytorialną stworzoną przez kolonizatorów francuskich. Kazamans i północny Senegal nie stanowiły nigdy wspólnego organizmu państwowego, ale też zapewne nigdy nie istniało jedno odrębne, spójne państwo na obszarze dzisiejszego Senegalu południowego. Stanowiący większość w Senegalu północnym Wolofowie nie mieli przed okresem kolonizacji rozwiniętych kontaktów z dominującymi w dolnym dorzeczu Kazamansu Diolami.

W dziejach Senegalu północnego istniało szereg silnych i dobrze zorganizowanych państw etnicznych, w tym m.in. od XV wieku państwa Wolofów (Dżolof, Kajor, Walo, Baol). Tradycje państwowe ludów żyjących na północ od rzeki Gambii były znacznie bardziej rozwinięte niż w przypadku ludów zamieszkujących tzw. Gwineę Górną, tj. obszar położony między rzeką Kazamans a Sierra Leone. M. Tymowski tłumaczy, iż historia państw i małych ludów tej części Afryki jest bardzo słabo zbadana ze względu na brak źródeł pisanych i nieznaną ich tradycję ustnych<sup>19</sup>. Wiadomo jednak, iż w momencie dotarcia do Afryki Zachodniej Portugalczyków istniały w dorzeczu Kazamansu różne społeczności bezpaństwowe i niewielkie organizacje lokalne<sup>20</sup>, zdominowane politycznie przez ludy z grupy Mande. Zapewne od końca XIII wieku znajdowały się one w orbicie wpływów politycznych państwa Mali<sup>21</sup>.

Przybyły do Kazamansu w 1456 roku Alvise Ca'Da Mosto, włoski żeglarz w służbie infanta portugalskiego Henryka Żeglarza, miał się dowiedzieć od miejscowej ludności, iż nazwa rzeki, nad którą ta zamie-

---

<sup>19</sup> M. Tymowski, *Wybrzeże Górnej i Dolnej Gwinei do XVI w.*, w: idem (red.), *Historia Afryki do początku XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996, s. 590.

<sup>20</sup> P. Curtin, *Wybrzeże Afryki Zachodniej w dobie handlu niewolnikami*, w: P. Curtin, S. Feierman, L. Thompson, J. Vansina, *Historia Afryki*, Gdańsk 2003, s. 276.

<sup>21</sup> M. Tymowski, *Sudan Zachodni od VII do XVI w.*, w: idem (red.), *Historia Afryki...*, op. cit., s. 484.

szkuje, pochodzi od połączenia słów *manza* (władca) i jego imienia – Casa (Kaza)<sup>22</sup>. Przeciwnie niż w Senegambii, nie dominował na tym obszarze islam, gdyż penetracja muzułmańskich kupców rozwinęła się dość późno<sup>23</sup>. W okresie ekspansji wpływów portugalskich, zwłaszcza w XVI wieku, obszar na południe od Gambii był jednym z głównych regionów handlu niewolnikami. Portugalczycy nie założyli jednak w dorzeczu Kazamansu ufortyfikowanych baz, a swą działalność prowadzili głównie z Wysp Zielonego Przylądka. Portugalczycy i władcy imperium Mali utrzymywali obustronnie korzystne kontakty handlowe. Na wybrzeżu Atlantyku i w dorzeczu Kazamansu osiedlali się Afro-Portugalczycy (*tango maos, lançados*)<sup>24</sup>, którzy m.in. trudnili się lokalnym handlem. W regionie rozwijała się wyspowo kultura kreolska.

W tradycji ustnej nadbrzeżna prowincja Mali zwana jest Gabu (Kabu)<sup>25</sup>. W końcu XVI wieku, w trakcie rozpadu Mali, państwo Gabu uzyskało niezależność i albo rozpadło się na pojedyncze państewka, albo też stało się odrębnym państwem, rozbitym przez wojowników Fulani dopiero w XIX wieku<sup>26</sup>.

W XIX wieku na obszarze dorzecza Kazamansu egzystowało kilka pomniejszych państewek, głównie tworzonych przez ludy Mande i Fulani. Sami Diolowie zapewne nigdy nie mieli własnego protopaństwa ani nie tworzyli większych organizmów państwowych. Absolutystyczna władza ich wodzów (*oeji*), będących zarazem lokalnymi kapłanami, obejmowała jedynie niewielkie, odseparowane zwykle lasem lub rzeką, społeczności liczące do kilku wiosek<sup>27</sup>. Brak rozwiniętych form organizacji politycznej był cechą wspólną większości niewielkich grup etnicznych, które zamieszkiwały wybrzeża Gwinei Górnej<sup>28</sup>. Ich podstawową jednostką organizacyjną stanowiła wieś. Bardzo istotne znaczenie miały więzy krwi.

---

<sup>22</sup> J. Staszewski, *Mały słownik. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Warszawa 1968, s. 89. Kazamans należy do pierwszych nazw rzek afrykańskich, które zapożyczyli Europejczycy, i które są w użyciu do dnia dzisiejszego.

<sup>23</sup> P. Curtin, *Handel i ruchy religijne w Afryce Zachodniej*, w: idem et al., *Historia Afryki*, op. cit., s. 468.

<sup>24</sup> B. Nowak, *Początki obecności europejskiej w Afryce Czarnej*, w: M. Tymowski (red.), *Historia Afryki...*, op. cit., s. 781 i 784.

<sup>25</sup> M. Tymowski, *Sudan Zachodni...*, op. cit., s. 463.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 846.

<sup>27</sup> Z. Komorowski, *Senegal – kształtowanie się jedności i niepodległości*, Warszawa 1977, s. 14–15.

<sup>28</sup> M. Tymowski, *Wybrzeże Górnej i Dolnej Gwinei...*, op. cit., s. 590.

W dobie dziewiętnastowiecznej rywalizacji kolonialnej Europejczyków w Afryce, obszar Kazamansu trafił pod zwierzchnictwo francuskie w wyniku wynegocjowania przez Paryż i Lizbonę kilku traktatów w latach 1850–1865<sup>29</sup>. Ostatecznie w 1866 roku Francja przejęła formalne władztwo nad regionem, m.in. w zamian za udzielenie Portugalczykom prawa do połowu ryb u wybrzeży francuskich terytoriów w Afryce. Centrum portugalskiej obecności w regionie, miasto Ziguinchor, nabyli Francuzi dopiero w 1886 roku.

Głównym zajęciem mieszkańców Kazamansu, których większość stanowili Diolowie, była wówczas uprawa ryżu. Handel w regionie kontrolowali muzułmańscy i luzoafrykańscy kupcy. Podczas gdy w północnym Senegalu istniała już rozbudowana hierarchia marabutów, w stosunkach politycznych na obszarze Kazamansu system hierarchii był słabo rozwinięty<sup>30</sup>. Główne autorytety w życiu społeczności działały przede wszystkim w sferze duchowej jako pośrednicy w dostępie do sanktuariów w świętych lasach, gdzie mężczyźni, którzy przeszli inicjację kolektywnie podejmowali decyzje w sprawach wojen, ziemi i upraw. Takie, symptomatyczne dla życia politycznego w Kazamansie, cechy jak próżnia centralnego przywództwa, brak rozbudowanej hierarchii oraz decyzyjny egalitaryzm, okazały się w dobie kolonializmu i kształtowania się państwa senegalskiego istotną przesłanką braku wyraźnej artykulacji potrzeby istnienia odrębnej państwowości na obszarze Kazamansu.

**Późna kolonizacja Kazamansu i kontrowersje wokół formalnego statusu regionu w dobie władztwa francuskiego.** W Senegalu na północ od Gambii pierwsze faktorie francuskie zaczęły powstawać w 1639 roku. W 1836 roku Francuzi ustanowili pierwszy przyczółek w Kazamansie na wyspie Carabane<sup>31</sup>. W 1854 roku Francuzi zaczęli kolonizować senegalski interior i mimo, iż w 1860 roku udało im się zająć część ziem w dorzeczu Kazamansu, to jednak państewko Fuladu nad górnym Kazamansem Francuzi podporządkowali sobie dopiero w 1903 roku<sup>32</sup>. Przyjmuje się zwykle, iż w latach 1891–95 podbój kolonialny Senegalu został zakończony<sup>33</sup>. Zawojowanie całego Kazamansu nastąpiło więc stosunkowo późno.

<sup>29</sup> M. Hall, *The Casamance Conflict 1982–1999*, op. cit.

<sup>30</sup> P. Englebert, *Should I Stay...*, op. cit., s. 15.

<sup>31</sup> F. Brigaud, *Histoire du Sénégal*, Dakar 1964, s. 44.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Z. Komorowski, *Senegal...*, op. cit., s. 51.

Z perspektywy rodzaju zarządu administracyjnego, Francuzi traktowali Kazamans w sposób wyjątkowy. Za czasów kolonializmu obszar Kazamansu nie był oddzielnym protektoratem, ale do 1939 roku administrowany był osobno od reszty Senegalu jako *Territoire de la Casamance*. Znajdował się wówczas pod bezpośrednią władzą gubernatora Francuskiej Afryki Zachodniej. Region cieszył się daleko posuniętą autonomią, co ponoć związane było z jego trudną dostępnością komunikacyjną i oddaleniem od centrum administracyjnego w Dakarze<sup>34</sup>. D. Darbon<sup>35</sup> twierdzi, iż pierwotnie Kazamans uznawany był przez Francuzów za „obszar handlowy”, którego nie planowano włączać do Senegalu.

Jedynie przez dwie ostatnie dekady ery kolonialnej, w latach 40-tych i 50-tych XX wieku, pozostawał Kazamans zintegrowany administracyjnie z resztą francuskiego Senegalu<sup>36</sup>. Po uzyskaniu przez Senegal niepodległości w 1960 roku, Kazamans stał się częścią składową nowego państwa. Krótszy okres przynależności Kazamansu do jednego organizmu administracyjnego wraz z pozostałymi regionami Senegalu mógł wpłynąć na mniejszy stopień integracji politycznej, społecznej, kulturowej<sup>37</sup> i ekonomicznej południowego regionu z resztą państwa<sup>38</sup>. Elity regionu do dziś powołują się na odmienność kolonialnych losów historycznych Kazamansu. Przywódcy separatystów przez wiele lat twierdzili nawet, iż legitymacją dla ich walki o prawo do niepodległości jest niedokończona dekolonizacja. Kierownictwo MFDC powierzyło francuskiemu historykowi Jacques'owi Charpy zbadanie tej kwestii na podstawie dostępnych źródeł. Powstała w wyniku studiowania dokumentów i piśmiennictwa doby kolonialnej ekspertyza z 1994 roku nie wykazała istnienia jakichkolwiek przesłanek mogących świadczyć o tym, iż Kazamans miał nadaną jakąś formalną au-

<sup>34</sup> M. Hall, *The Casamance Conflict 1982–1999*, op. cit.

<sup>35</sup> D. Darbon, *L'Administration et le Paysan en Casamance essai d'anthropologie administrative*, Paris 1987, za: M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 37.

<sup>36</sup> P. Englebert, *Should I Stay...*, op. cit., s. 3.

<sup>37</sup> V. Foucher (*Les 'évolués', la migration, l'école: pour une nouvelle interprétation de la naissance du nationalisme casamançais*, w: M.C. Diop (red.), *Le Sénégal Contemporain*, Paris 2002, za: M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 37) wskazuje, iż władze senegalskie wykorzystywały odmienność kulturową (czy wręcz egzotykę) Kazamansu w celu rozwoju w tym regionie turystyki zagranicznej. Mogło to, paradoksalnie, pomóc we wzmocnieniu wśród rodzimej ludności poczucia odrębności regionalnej.

<sup>38</sup> Por. przeciwny przypadek Majotty w: K. Trzeciński, *L'anatomie de la désagrégation de l'État – le cas des Comores*, „Africana Bulletin” 2004, No. 52, s. 134–135.

tonomię w ramach Francuskiej Afryki Zachodniej<sup>39</sup>. Badania nie potwierdziły zatem, iż region posiadał w momencie dekolonizacji prawo do niepodległości ze względu na oddzielne dziedzictwo kolonialne.

**Doświadczenie mieszkańców Kazamansu w walce zbrojnej.** Region Kazamans jako ostatni w ramach Senegalu poddał się władztwu francuskiemu i w okresie kolonialnym miał bardzo buntowniczą historię. Ze względu na niezwykle mobilizację miejscowej ludności w walce przeciw kolonizatorom, tradycja oporu Diolów przyrównana została przez jednego z moich senegalskich rozmówców do powstań znanych z historii Polski doby zaborów. Mieszkańcy regionu nadal pielęgnują pamięć o licznych bohaterach walki z Francuzami. Symbolem przeciwstawiania się kolonizatorom pozostaje m.in. przywódca buntów Alinisitowe Diatte, którą w 1943 roku Francuzi deportowali do innej części Afryki Zachodniej (prawdopodobnie Timbaktu), z której nigdy nie powróciła<sup>40</sup>. W latach 60-tych i 70-tych XX wieku, waleczność Diolów poddana została próbie w trakcie wojny wyzwolenczej w Gwinei Portugalskiej<sup>41</sup>. Mieszkańcy Kazamansu nie tylko, iż czynnie wspomogli swych pobratymców zza granicy, którzy w ramach PAIGC<sup>42</sup> walczyli z żołnierzami należącej do NATO Portugalii, ale zdobyli bojowe doświadczenie, które już w trakcie konfliktu separatystycznego stało się przydatne w walkach z wojskami senegalskimi. To, iż ludy Gwinei Bissau po części zbrojnie zmusiły Portugalczyków do opuszczenia kontynentalnej Afryki Zachodniej, na pewno miało inspirowany wpływ na zwolenników zbrojnego oddzielenia się Kazamansu od Senegalu. Nie bez znaczenia dla walki MFDC pozostaje również fakt, iż część jego zbrojnych przywódców walczyła w szeregach armii francuskiej w Indochinach i Algierii.

## Czynnik etnokulturowy

**Wielowymiarowa odmiennosc etnokulturowa Diolów i Wolofów.** W Senegalu mieszka około 10,3 miliona ludzi<sup>43</sup>. Szacuje się, iż

---

<sup>39</sup> Zob. szerzej J. Charpy, *Historical Testimony on Casamance*, Dakar 1994.

<sup>40</sup> L. Hartmann, *Indigenous Rebellion in the Casamance Province of Senegal*, „Fourth World Bulletin” (December) 1993, Vol. 3, No. 1.

<sup>41</sup> Zob. szerzej M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 14.

<sup>42</sup> *Partido Africano de Independência da Guiné e Cabo Verde* (Afrykańska Partia Niepodległości Gwinei i Zielonego Przylądka).

<sup>43</sup> Według szacunków UNFPA z 2003 roku (*Senegal: Statistics & Indicators*, United Nations Population Fund, New York 2005, Part 1: *Population*).

cały region Kazamans ma nieco ponad 1,3 miliona mieszkańców<sup>44</sup>. Ludność Senegalu składa się z kilkunastu silnie różniących się grup etnokulturowych. Na północy Senegalu największym ludem są **Wolofowie** (Wolof, stanowiący około 44% ogółu mieszkańców państwa<sup>45</sup>). Tymczasem większość mieszkańców krainy Kazamans, znacznie ponad 60%<sup>46</sup>, to **Diolowie**<sup>47</sup> (Diola, stanowiący około 5% całej ludności Senegalu) i ich pobratymcy (Manjak, Balante, Flup, Bainuk). Inne ludy mieszkające w południowym Senegalu to Malinke (z grupy Mande), Fulanie, Wolofowie i Lebu, a także Mancagne, Sererowie, Tukulerzy.

Z perspektywy przyjętego w tym studium podziału krainy Kazamans, Diolowie stanowią większość w Kazamansie Dolnym i Kazamansie Północnym. W Kazamansie Górnym przeważają Fulanie i Malinke. Diolowie żyją w zgodzie z innymi ludami zamieszkującymi Kazamans od wieków. Za swych antagonistów uważają przede wszystkim Wolofów i pokrewnych im kulturowo Lebu, którzy migrują do Kazamansu z północnej części Senegalu. Stosunek Diolów do ludności napływowej doskonale oddaje jedno z ich przysłów: „każdy u siebie jest jak hipopotam w wodzie”<sup>48</sup>. Powiedzenie to można tłumaczyć jako brak akceptacji dla odmiennych kulturowo ludów, których członkowie zajmują w regionie tereny tradycyjnie zamieszkałe przez Diolów<sup>49</sup>. Diolów i Wolofów dzielą liczne cechy natury kulturowej. Mieszane związki małżeńskie Diolów i Wolofów należą w Senegalu do rzadkości, podczas gdy często spotykane są małżeństwa Wolofów z osobami wywodzącymi się z innych ludów.

Grupa etniczna Diola stanowi mozaikę ludów puszcząńskich, która przez wieki była stosunkowo silnie izolowana od świata zewnętrznego. Do podstawowych wyznaczników prestiżu społecznego Diolów należy wielka dbałość o przestrzeganie tradycji i obyczajów<sup>50</sup>. Wielu Dio-

---

<sup>44</sup> Dane szacunkowe z 2003 roku dla regionów administracyjnych: Ziguinchor i Kolda według *Senegal – City Population...*, op. cit.

<sup>45</sup> R. Mydel, J. Groch (red.), *Afryka. Popularna Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 2000, s. 321. Północny i wschodni Senegal zamieszkują oprócz Wolofów m.in. Sererowie (około 15% ogółu ludności państwa), Tukulerzy (około 11%) i Soninke (około 9%).

<sup>46</sup> M. Hall, *The Casamance Conflict 1982–1999*, op. cit.

<sup>47</sup> Zob. C.G. Seligman, *Ludy Afryki*, Warszawa 1972, s. 65–66.

<sup>48</sup> Z. Komorowski, *Senegal...*, op. cit., s. 39–40.

<sup>49</sup> Rozmówca autora, dr Mamadou Diouf (z regionu Saloum), tak tłumaczy znaczenie tego przysłowia w kontekście istnienia antagonizmów między tubylczymi Diolami a napływowymi Wolofami: „Wolof nigdy nie stanie się taki jak Diola i nigdy nie będzie akceptowany przez Diola”.

<sup>50</sup> Z. Komorowski, *Senegal...*, op. cit., s. 24, 39.

łów jest członkami różnych tajnych i jawnych stowarzyszeń. Lokalni wodzowie i rady starszych zachowują istotny wpływ na mieszkańców wielu wiosek. Diolowie nie dzielą się na kasty, co tłumaczy po części brak u nich rozwiniętej hierarchii społecznej i organizacji politycznej, oraz wspólnych dla całego regionu autorytetów.

Wolofowie, w przeciwieństwie do Diolów, są ludem strefy sawanny, gdzie kontakty z innymi ludami były częste i niejednokrotnie miały charakter najazdów. W następstwie licznych wojen, istnienia długotrwałej i silnej władzy państwowej oraz narzuconego przez nią podziału pracy, wśród Wolofów istnieje ugruntowana kastowość<sup>51</sup>. Władza i religia wzajemnie się przeplatają. Wpływy polityczne marabutów, ich duchowych przywódców, do dnia dzisiejszego odgrywają pierwszoplanową rolę w obsadzie głównych stanowisk państwowych w Senegalu. Nawet w dobie budowy demokratycznego systemu rządów marabuci kształtują preferencje wyborcze znacznej części Wolofów.

Znacznie ponad 90% ogółu ludności Senegalu to wyznawcy islamu. Tymczasem duża liczba Diolów, zwłaszcza tych zamieszkałych blisko wybrzeża Atlantyku, jest katolikami. Diolowie i ich pobratymcy podlegali chrystianizacji począwszy od XV wieku za sprawą misjonarzy z Portugalii. Część Diolów jest wyłącznie wyznawcami wierzeń rodzimych, zaś część – muzułmanami. Natomiast niemal wszyscy zamieszkali w Senegalu Wolofowie wyznają islam. Religia muzułmańska jest dość ekspansywna wśród wyznawców wierzeń rodzimych.

Zarówno chrześcijaństwo, jak i islam w Kazamansie mają charakter synkretyczny, gdyż zawierają w sobie szereg elementów tradycyjnych religii, jak choćby oddawanie czci tzw. świętym lasom (*bois sacrés*), w których kultywowane są uroczyste inicjacje. Inicjacje te, mają do dnia dzisiejszego ogromne znaczenie w świecie mężczyzn, m.in. dlatego, iż stanowią prawdziwą szkołę życia. Mają na celu m.in. bratanie się mężczyzn z jednej lub kilku wiosek położonych w sąsiedztwie, zaszczepianie i wzmacnianie lojalności wobec „swoich”, pielęgnowanie odwiecznych tradycji<sup>52</sup>.

---

<sup>51</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>52</sup> Charakterystyczne dla tradycyjnych wierzeń Diolów są fetysze i miejsca święte (często z ołtarzami), w których ma przebywać magiczna siła. Niezwykle istotne znaczenie w życiu Diolów odgrywają święte lasy. Wierzy się, iż w lasach mieszkają przodkowie, którzy czuwają nad żyjącymi. W lasach odbywają się różne sekretne spotkania (np. narady wojenne) i obrzędy. Najważniejsze z nich to właśnie kolektywne inicjacje mężczyzn. Inicjacje organizowane są współcześnie zazwyczaj raz na kilkadziesiąt lat. Często ojcowie przechodzą inicjację razem z synami. Zdarza się, iż odbywają się też inicjacje indywidualne. Kiedyś do momentu inicjacji mężczyzna nie mógł posiadać żony, ale też inicjacje organizowane były częściej. Zgodnie z tradycją Diolów, każdy męż-



Mieszkańcy Senegalu posługują się wieloma, często bardzo odmiennymi językami. Język Wolofów stanowi przy tym prawdziwą *lingua franca* wieloetnicznego państwa, mimo iż nie posiada formy pisemnej. Jest używany zarówno w kontaktach prywatnych, jak i w administracji, mediach, częściowo w szkolnictwie. Dla znacznej części Senegalczyków, którzy nie są Wolofami, język Wolof stał się już mową podstawową. Większość Diolów zna Wolof, lecz bardzo silnie kultywuje własny język Diola. Nawet wśród Diolów mieszkających w Dakarze, w domu używa się wyłącznie języka ojców. Tradycja ta jest dla Diolów święta. Wielu rodzimych mieszkańców Kazamansu posługuje się też językiem kreolskim.

Diolowie i Wolofowie prowadzą odmienny tryb życia i mają daleko różną mentalność. Większość Diolów trudni się uprawą roli, zwłaszcza ryżu<sup>53</sup>. Hodowla rozwinęła się u nich na niewielką skalę. Nieliczni są

---

czyzna powinien przejść pełny proces inicjacyjny. Tylko mężczyźni po inicjacji lub w celu przejścia inicjacji mają wstęp do samego środka lasu. Część rytuału inicjacyjnego jest utajniona. Wiadomo jednak, iż inicjacja może trwać nawet miesiąc. Mężczyźni mieszkają wówczas cały czas w lesie. Kobiety przygotowują jadło i napoje, które przynoszą do umówionego miejsca na skraju lasu. Kobieta nie może zobaczyć mężczyzny w czasie procesu inicjacyjnego. Grozi to m.in. jej bezpłodnością. Mistrzem ceremonii jest tradycyjny wódz wspólnoty. Uważa się, iż posiada on największą wiedzę. W trakcie inicjacji mężczyźni pobierają nauki o dorosłym życiu, o tym, jakie czyny są naganne, jak kochać innych i czynić dobro, jak szanować bliźniego, jak traktować kobiety. Inicjacja służy również lepszemu poznaniu dziejów regionu i losów przodków. W trakcie inicjacji następuje uroczysty pochówek członka wspólnoty, który niedawno dokonał żywota. Każdego dnia wieczorem przy ognisku śpiewa się wspólnie pieśni. Dla każdego mężczyzny układa się odrębną pieśń, opowiadającą o nim, o jego przodkach i rodzinie. Ma to dodawać dumy i wzmacniać więź między Diolami. Na zakończenie obrzędu spożywa się ofiary z bydła. Dopiero po inicjacji można się uważać za dorosłego. Mężczyzna, który nie przeszedł jeszcze inicjacji nie jest obdarzany w swej społeczności szacunkiem należnym dorosłym i nie jest dopuszczany do współdecydowania o ważnych sprawach wspólnoty. Przejście inicjacji jest dla każdego mężczyzny sprawą honoru. Wynika to zarówno z presji środowiska, jak i z potrzeby wewnętrznej. Zakończenie inicjacji daje efekt psychologiczny – odtąd wie się, na czym inicjacja polega, ma się dostęp do wszystkich sekretnych spraw wspólnoty, można brać udział w zebraniach w świętych lasach. Po inicjacji można nosić specjalne symboliczne czapki – oznakę dojrzałości. W trakcie konfliktu w Kazamansie w świętych lasach mieściły się kryjówki separatystów. Za przybliżenie wiedzy na temat współczesnej roli lasów i samego procesu inicjacyjnego jestem wdzięczny dr. NFamara Lou Sambou (z Ziguinchor). Na temat tradycyjnej obrzędowości Diolów zob. szerzej R.M. Baum, *Shrines of the Slave Trade: Diola Religion and Society in Precolonial Senegambia*, New York – Oxford 1999 oraz L.V. Thomas, *Les Diolas*, Dakar 1958, t. I.

<sup>53</sup> Uprawa ryżu to tradycyjne zajęcie ludu Diolów na terenie dorzecza Kazamansu od kilkunastu wieków. Zob. szerzej S. Szafranski, *Wczesna epoka żelaza w Afryce na południe od Sahary*, w: M. Tymowski (red.), *Historia Afryki...*, op. cit., s. 323.

rybakami i myśliwymi. Diolowie są niezwykle przywiązani do swej ziemi. Natomiast Wolofowie są ludem mobilnym. W ich naturze leży przemieszczanie się, szukanie najlepszych warunków do życia. Wielu Wolofów nie jest dziś związanych emocjonalnie z konkretną ziemią czy danym regionem. Wolofowie nie zajmują się uprawą ryżu. Niektórzy migranci to jednak rolnicy, którzy weszli w posiadanie miejscowej ziemi. Wolofowie uprawiają najczęściej orzeszki ziemne lub proso. Część Wolofów osiadłych w południowym Senegalu to pracownicy administracji, nauczyciele, policjanci, wojskowi.

Diolowie cieszą się wśród innych mieszkańców Senegalu opinią ludzi uczciwych i gościnnych. Nie są bogaci i nie są znani jako ludzie interesu. Jak opisuje ich jeden z moich rozmówców z północnego Senegalu, „Diolowie hołdują prostocie życia. Mają swe pola ryżowe, palmy i wino palmowe. Pieniądze nie są dla nich najważniejsze”<sup>54</sup>. Pierwszoplanowe znaczenie mają dla Diolów: poczucie solidarności i przywiązanie do obyczajów przodków, w tym odwieczne wierzenia związane z ziemią, ryżem i lasami. Wolofowie są zaś postrzegani jako ludzie sprytni, dynamiczni i goniący za pieniędzmi. Diolowie drażnią Wolofów głównie tym, iż rzekomo traktują cały Kazamans jak swą własną ziemię, gdy tymczasem region zamieszkują również i inne ludy. Diolowie, dumni ze swej inności etnokulturowej, obawiają się kulturowego oraz liczbowego zdominowania przez Wolofów.

## Czynniki geograficzno-środowiskowe

**Specyficzny kształt regionu, jego słaba styczność terytorialna z pozostałą częścią Senegalu i położenie peryferyjne względem centrum polityczno-gospodarczego państwa**<sup>55</sup>. Obszar Kazamansu stanowi podłużny, długi pas lądu, który za sprawą arbitralnych podziałów terytorialnych doby europejskiego kolonializmu w Afryce oddzielony pozostaje od północnego Senegalu terytorium Gambii (niegdyś brytyjskiej enklawy wcinającej się w obszar Francuskiej Afryki Zachodniej)<sup>56</sup>. Na południu Kazamans graniczy z Gwineą

<sup>54</sup> Autorem tej opinii jest Cheik Amadou Dioum (z Thiès).

<sup>55</sup> Na temat potencjalnego znaczenia tych cech dla powodzenia działań separatystycznych zob. szerzej K. Trzeciński, *The Significance of Geographic Location for the Success of Territorial Secession. African Example*, „Miscellanea Geographica” 2004, No. 11, s. 207–216.

<sup>56</sup> W latach 1982–1989 Senegal i Gambia tworzyły konfederację pod nazwą Senegambia, ustanowioną z przyczyn politycznych, a także dla harmonizacji handlu, transportu i przetwórstwa między oboma krajami. Wśród czynników prowadzących

Bissau, od zachodu oblewa go Ocean Atlantycki, zaś jedynie od strony wschodniej styka się z senegalskim regionem administracyjnym Tambacounda. W rezultacie więź lądowa z Senegalem pozostaje znacznie słabsza niż z Gambia czy Gwineą Bissau. Region Kazamans położony jest nadto na samym południu Senegalu, z dala od stolicy i innych głównych ośrodków miejskich. Wszystkie te cechy mają wpływ na wysoki stopień komunikacyjnej izolacji Kazamansu od pozostałej części państwa i w dalszej perspektywie – na niski stopień integracji gospodarczej i społecznej regionu z Senegalem.

Posiadanie przez region granic lądowych z państwami trzecimi oraz jego peryferyjność stanowią bardzo istotne czynniki wspomagające rozwój separatyzmu<sup>57</sup>. Bojownicy MFDC w różnych okresach konfliktu korzystali z zagranicznych: baz, schronienia, kanałów przerzutu broni i środków finansowania. Fakt graniczenia Kazamansu z innym regionem Senegalu tylko na wąskim odcinku lądu niejednokrotnie ułatwiał działania zbrojne i przemieszczanie się separatystów, utrudniał zaś mobilność sił rządowych.

Niewielka styczność terytorialna regionu i reszty Senegalu ma również efekt psychologiczny dla ludności Kazamansu, która podróż do Dakaru drogą lądową lub morską, odczuwa jak wyjazd zagraniczny. Mieszkańcy Kazamansu udając się do Dakaru lub innych miast Północy, mówią wręcz, iż jadą do Senegalu.

**Niewielka powierzchnia państw sąsiadujących z Kazamansem.** Oba państwa sąsiadujące z Kazamansem są bardzo małe pod względem terytorialnym. Gambia ma około 11,3 tys. km<sup>2</sup> powierzchni, a zatem prawie trzykrotnie mniej niż wynosi obszar Kazamansu (ponad 28 tys. km<sup>2</sup>). Gwinea Bissau posiada niewiele większe terytorium od Kazamansu – około 36,1 tys. km<sup>2</sup>, zaś powierzchnia najmniejszego państwa w Afryce Zachodniej – Republiki Zielonego Przylądka to tylko nieco ponad 4 tys. km<sup>2</sup>. Przykłady istnienia w sąsiedztwie Kazamansu małych powierzchniowo, a niepodległych krajów, inspirują separatystów, którzy uznają za rzecz naturalną możliwość powstania kolejnego małego tworu państwowego w regionie.

**Cechy środowiska przyrodniczego Kazamansu.** W Kazamansie panuje – odmienny od reszty Senegalu – klimat podrównikowy wil-

---

do rozpadu konfederacji wymienia się nieporozumienia między prezydentami Senegalu i Gambii w kwestii podziału władzy i wprowadzenia wspólnej waluty.

<sup>57</sup> Por. M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 2.

gotny, który charakteryzuje się znacznie większą ilością opadów niż, typowy dla północy kraju, klimat podrównikowy suchy<sup>58</sup>. Suchy klimat przyczynia się na Północy (i na północnym-wschodzie) do występowania klęsk suszy i postępującego pustynnienia gleb (część tego obszaru to Pustynia Ferlo), a dla całego państwa skutkuje wzmożonymi migracjami wewnętrznymi i zewnętrznymi, silną urbanizacją i powstawaniem istotnych dysproporcji w koncentracji przestrzennej ludności (najgęściej zaludnione są: stolica, okolice okołostołeczne i nadmorskie)<sup>59</sup>. Specyfika klimatu Kazamansu pozwala na prowadzenie tam bardziej rozwiniętych upraw niż w pozostałej części Senegalu, co po części stanowi zachętę dla migrantów z Północy.

Niektóre cechy środowiska naturalnego Kazamansu są sprzyjające dla działalności separatystów. Obszar położony wzdłuż atlantyckiego wybrzeża regionu, na północ od ujścia rzeki Kazamans, aż do miasta Diouloulou blisko granicy z Gambia, jest podmokły, bagnisty i porośnięty namorzynami. Południową część estuarium rzeki w stronę granicy z Gwineą Bissau charakteryzuje labirynt małych wysepek, zatoczek i odnóg rzecznych. Tereny te, możliwe do pokonania pirogą, w trakcie konfliktu stały się dogodną kryjówką dla bojowników MFDC. Schronienie zapewniały separatystom również gęste lasy, w które Kazamans obfituje.

**Występowanie ważnych bogactw naturalnych w Kazamansie.** Na szelfie Kazamansu znajdują się złoża gazu ziemnego i ropy naftowej<sup>60</sup>. Eksploatacja ropy ma się rozpocząć już wkrótce. Dla porównania, główne bogactwo naturalne północnego Senegalu stanowią używane przy produkcji nawozów sztucznych fosforyty (będące istotnym towarem eksportowym) oraz sól kamienna.

Perspektywa posiadania bazy surowcowej może wydawać się separatystom atrakcyjna z punktu widzenia potencjalnego utworzenia własnego państwa w Kazamansie<sup>61</sup>. Z kolei dla elit północnego Sene-

---

<sup>58</sup> W południowym Senegalu wysokość opadów w ciągu roku przekracza 1500 mm, a pora deszczowa trwa od czerwca do października. Im dalej na północ, wysokość opadów zmniejsza się nawet do około 350 mm, a pora deszczowa trwa od lipca do września. (R. Mydel, J. Groch (red.), *Afryka...*, op. cit., s. 322).

<sup>59</sup> Zob. szerzej M.C. Diop, *Senegal*, w: P.T. Zeleza, D. Eyoh (red.), *Encyclopedia of Twentieth-Century African History*, London – New York 2003, s. 481.

<sup>60</sup> Zob. szerzej M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 16.

<sup>61</sup> Por. M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 33.

galu, region obfitujący w istotne bogactwa naturalne stanowi szczególną wartość i wzmacnia opór przeciw jego secesji.

## Czynniki społeczne

**Problemy i antagonizmy powstałe w wyniku migracji mieszkańców północnego Senegalu do Kazamansu.** Od lat 70-tych XX wieku rozwija się migracja do Kazamansu ludności z innych regionów Senegalu. Do Kazamansu migrują głównie Wolofowie i Lebu, którzy cieszą się wyższym statusem materialnym od mieszkańców Południa. Migracje odmiennej pod względem etnokulturowym ludności zaczęły być zwłaszcza na początku lat 80-tych XX wieku uznawane przez mieszkańców Kazamansu za poważne zagrożenie dla ich tożsamości kulturowej i tradycyjnej egzystencji. Część elit Kazamansu utrzymuje, iż napływ migrantów z północnej części Senegalu jest stymulowany przez władze w Dakarze i ma na celu przyszłe zmajoryzowanie ludności rodzimej przez ludność napływową.

W następstwie wzmożonej migracji, w relacjach między ludnością rodzimą a przybyszami z Północy powstały liczne antagonizmy. Wolofowie często kupowali ziemię od zubożałych Diolów, płacąc jakoby poniżej jej realnej wartości, i rozwijali uprawę orzeszków ziemnych, które rodzimym mieszkańcom południowego Senegalu kojarzą się głównie z kolonializmem<sup>62</sup>. Wielokrotnie w Kazamansie miały miejsce wywłaszczenia, zwłaszcza Diolów, i wyznaczanie dla migrantów (przez zdominowaną przez Wolofów administrację) działek osadniczych, terenów pod budowę infrastruktury turystycznej czy pod zakładanie sadów<sup>63</sup>. Było to możliwe dzięki ustawie o nacjonalizacji ziemi, która formalnie nie znajduje się w rękach prywatnych (nie jest eksploatowana gospodarczo)<sup>64</sup>. Choć dokument został przyjęty jeszcze w 1964 roku, jego postanowienia wprowadzono w Kazamansie dopiero w 1979 roku. Część ludności napływowej zajmowała dla wypasu bydła i uprawy orzeszków ziemnych tereny, które od wieków uznawano w regionie za przynależne Diolom, nawet jeśli pozostawały nie użytkowane gospo-

---

<sup>62</sup> Orzeszki ziemne sprowadzili na tereny dzisiejszego Senegalu Portugalczycy, ale upowszechnili Francuzi, którzy po części dzięki ich uprawom zdołali opodatkować miejscową ludność.

<sup>63</sup> Przypadków wywłaszczeń mogło być nawet 6 tysięcy. Zob. szerzej M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 43 oraz M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 3.

<sup>64</sup> *Loi sur le Domaine National*, no. 64–46, 17 VI 1964 (*Journal Officiel* 3690, 11 VII 1964, 905).

darczo. Niektórzy przybysze z Północy wycinali dla zdobycia opału drzewa w uznawanych przez Diolów za święte lokalnych lasach. Z czasem w niektórych miejscach ludność rodzima zaczęła pracować u ludności napływowej. Przybysze z północnego Senegalu zdominowali również w wielu częściach Kazamansu usługi transportowe, a nawet drobny handel<sup>65</sup>. Ludność rodzimą i napływową dzieli wyraźna przepaść ekonomiczna.

Istotny problem stanowi też migracja osób wywodzących się z niewielkiego ludu Lebu do nadmorskich rejonów Kazamansu. Lebu posługują się językiem Wolof, zamieszkują okolice Dakaru oraz pobliskiego Zielonego Przylądka, i trudnią się przede wszystkim rybołówstwem. Są tradycyjnymi rybakami, łowiącymi sardynki przy użyciu niewielkich piróg. Lebu migrują do Kazamansu z przyczyn ekonomicznych. Wybrzeże atlantyckie w okolicach stolicy staje się dla nich coraz mniej atrakcyjne z powodu postępującego przetrzebienia łowisk. Wzdłuż wybrzeża północnego Senegalu łowią bowiem na masową skalę nowoczesne, szybkie trawlerzy, z których znaczna część należy do flot rybackich państw wchodzących w skład Unii Europejskiej<sup>66</sup>. Rząd Senegalu od lat sprzedaje Europejczykom kwoty połowowe na swych wodach terytorialnych, ale senegalscy rybacy nie czerpią z tego żadnych bezpośrednich korzyści. Łowiska ubożeją, przede wszystkim zaś szybko spada liczba ryb dostępnych w bezpośrednim sąsiedztwie wybrzeża<sup>67</sup>. Tradycyjni rybacy, choćby ze względu na ograniczenia natury finansowej, nie mogą sobie pozwolić na zakup kutrów do połowów dalekomorskich. W konsekwencji, część z nich decyduje się na migrację na obszary, gdzie łowiska są mniej eksploatowane. Takim regionem jest zwłaszcza Kazamans, gdzie rybołówstwo stanowi raczej zajęcie uboczne miejscowej ludności. Tym niemniej osadnictwo w regionie coraz większej liczby zwolofizowanych Lebu z Północy, budzi wśród lokalnych mieszkańców obawy przed potencjalną dominacją „obcych”, z którymi Diolowie i ich pobratymcy wcześniej nie mieli wiele do czynienia. Jak twierdzi jeden z moich senegalskich rozmówców: „chorą jest jednak sytuacja, gdy Senegalczyk z Kazamansu ma pretensje do

<sup>65</sup> *Le Sénégal et la rébellion...*, op. cit., s. 38 oraz B. Posthumus, *Senegal: an End in Sight to Casamance Violence?*, European Platform for Conflict Prevention and Transformation in Cooperation, Utrecht 1999 (<http://www.conflict-prevention.net/print.php?id=57>), s. 2.

<sup>66</sup> *Senegal. Bertelsmann Transformation Index 2003* ([http://www.bertelsmann-transformation-index.de/fileadmin/pdf/laendergutachten\\_en/frankophones\\_afrika/Senegal.pdf](http://www.bertelsmann-transformation-index.de/fileadmin/pdf/laendergutachten_en/frankophones_afrika/Senegal.pdf)), s. 9.

<sup>67</sup> Zob. szerzej C. Simpson, *Where's the Catch?*, „BBC Focus on Africa” (October–December) 2001, s. 34–35.

Senegalczyka z Północy, że ten łowi na wodach Kazamansu, które przynależą do Senegalu”<sup>68</sup>.

**Protekcjonalny stosunek części Wolofów wobec ludności Południa.** Część Wolofów tradycyjnie uznaje puszczkańskie ludy Południa za *ex definitione* mniej cywilizowane. Wśród niektórych Wolofów żywe są stereotypy określające Diolów jako lud nadużywający alkoholu i żywiący się wieprzowiną. Część Wolofów nazywa Diolów i ich pobratymców mianem *niak*. Ten pejoratywny termin odnosi się do ludzi wywodzących się ze strefy leśnej i znaczeniowo zbliżony jest do pojęcia „dzikus”. Jego używanie przez Wolofów powoduje u niektórych Diolów kompleks niższości, u innych zaś – wzmacnia bunt i stanowi potwierdzenie dyskryminacyjnej wobec mniejszych ludów w państwie postawy Wolofów. Według jednego z moich wolofskich rozmówców, Diolowie to „ludzie bardzo honorowi, których trzeba szanować i nie wolno ranić. W Senegalu wiele ludów jest lekceważonych, ale Diolów najbardziej to boli”<sup>69</sup>.

## Czynniki ekonomiczne

**Niedoinwestowanie i niedorozwój Kazamansu.** Wielu mieszkańców Południa wierzy, iż prezydent Senghor po uzyskaniu przez Senegal niepodległości obiecał zwrócić szczególną uwagę na rozwój Kazamansu. Niedotrzymanie tej obietnicy uznawane jest za istotny czynnik, który generował frustracje mieszkańców regionu na początku lat 80-tych XX wieku. Władze w Dakarze od lat oskarżane są przez elity Kazamansu o inwestycyjne zaniedbywanie czy wręcz pomijanie południowego regionu. O tym, iż przed wybuchem konfliktu Kazamans był rzeczywiście pod wieloma względami zaniedbany przez centrum świadczą niektóre wskaźniki statystyczne. Na przykład w 1979 roku w Kazamansie na jednego lekarza przypadało ponad 32 tys. osób, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 13 tys.; w tym samym roku w Kazamansie nie było ani jednego kilometra dróg asfaltowych, gdy tymczasem średnia dla wszystkich regionów administracyjnych wynosiła 486 kilometrów; w 1978 roku na 1 linię telefoniczną w Kazamansie przypadały 793 osoby, zaś średnia dla pozostałych regionów administracyjnych Senegalu wynosiła 132<sup>70</sup>.

---

<sup>68</sup> Autorem tej opinii jest dr Mamadou Diouf.

<sup>69</sup> Autorem tej opinii jest Cheik Amadou Dioum.

<sup>70</sup> M. Humphreys, H. ag Mohamed, *Senegal and Mali*, op. cit., s. 41. Poprawa przytoczonych wskaźników nastąpiła w latach 80-tych i 90-tych XX wieku. Zob. ibidem, s. 45.

Wieloletnie niedoinwestowanie regionu ma się objawiać zwłaszcza w tworzeniu przez rząd nowych miejsc pracy niemal wyłącznie w północnym Senegalu. Decyzją budzącą sprzeciw wśród mieszkańców Kazamansu było na przykład usytuowanie w Thies koło Dakaru ważnej inwestycji przemysłowej – zakładów przetwórstwa bawełny, uprawianej głównie w Kazamansie (między miastami Kolda a Vélingara) i we wschodnim regionie Tambacounda. Niezrozumiały jest również fakt, iż władze w Dakarze inwestowały w uprawy ryżu i trzciny cukrowej wzdłuż rzeki Senegal, zamiast na żyznych terenach Południa. Według niektórych źródeł, Kazamans jest potencjalnie w stanie sprostać zapotrzebowaniu żywnościowemu całego Senegalu<sup>71</sup>.

Brak inwestycji w Kazamansie prowadzi do spowalniania rozwoju Południa i wzmacnia problemy miejscowej ludności na rynku pracy. Wielu mieszkańców Kazamansu migruje z przyczyn ekonomicznych do Dakaru (dotyczy to zwłaszcza młodych dziewcząt, które pracują w stolicy w charakterze służących).

Marginalizacja ekonomiczna Kazamansu powoduje, iż ludność regionu czuje się lekceważona i porzucona przez władze centralne. Część lokalnych elit tłumaczy politykę władz zemstą za tradycyjnie silne w Kazamansie poczucie odrębności. Pytani o ten problem Senegalczyki z Północy są zdania, iż o ile prezydent Senghor rzeczywiście mógł traktować Kazamans gorzej, jako region zapalny i „niepewny”, to prezydent Diouf zaniedbał gospodarczo niemal cały Senegal, i że tak naprawdę w państwie rozwija się niemal wyłącznie wielki Dakar, gdzie na znacznie mniej niż 1% powierzchni Senegalu mieszka na początku XXI wieku blisko jedna czwarta ogółu ludności państwa<sup>72</sup>.

Mieszkańcy Kazamansu mają również za złe władzom centralnym skromne inwestycje w lokalne szkolnictwo. I tak na przykład na początku lat 80-tych XX wieku, tj. tuż przed wybuchem konfliktu, w regionie było tylko jedno liceum, którego ukończenie pozwalało na podjęcie studiów (szkoła średnia z cyklem prowadzącym do matury, *baccalauréat*). Ani w Ziguinchor, ani w Kolda nie istniała żadna szkoła kształcenia wyższego. Jeśli miejscowej młodzieży umożliwiano uczęszczanie do liceów dopuszczających do matury lub podjęcie studiów poza regionem, to zamiast do stołecznego Dakaru kierowano ich – do Saint Louis, miasta położonego przy granicy z Mauretanią, tj. ponad siedemset kilometrów od Ziguinchor. Uczniowie i studenci mieszkali tam przy rodzinach obcych im kulturowo Wolofów. Wielu Diolów prze-

<sup>71</sup> *Senegal. Country Profile*, Economist Intelligence Unit, London 2001, s. 22.

<sup>72</sup> Zob. *Senegal – City Population...*, op. cit.



rywało z czasem naukę i wracało do bliskich w Kazamansie. Politykę edukacyjną władz mieszkańcy Południa uznawali za dyskryminacyjną, zwłaszcza w sytuacji, gdy ukończenie studiów w stolicy daje senegalskiej młodzieży z prowincji szansę na znalezienie pracy w Dakarze. Pretensje dotyczące niedorozwoju szkolnictwa mają również mieszkańcy innych części Senegalu, ale w ich przypadku dostępność komunikacyjna Dakaru lub Saint Louis jest znacznie łatwiejsza.

Władze w Dakarze przez lata ignorowały potrzebę ulepszenia istniejącej infrastruktury transportowej w Kazamansie<sup>73</sup> oraz tej łączącej region z pozostałą częścią Senegalu. Większość dróg na południu kraju jest w bardzo złym stanie, co powoduje, iż poruszanie się w regionie jest trudne i czasochłonne. Znaczenie priorytetowe dla mieszkańców Południa mają przy tym połączenia transportowe z Dakarem, stanowiącym centrum życia gospodarczego i politycznego kraju. Wielu rolników z Kazamansu zbywa tam swoje towary (zwłaszcza owoce, olej palmowy i ryż) bez udziału pośredników. Towary rolne tradycyjnie przywożą do stolicy kobiety, które za zarobione z ich sprzedaży pieniądze kupują inne dobra i wywożą je do Kazamansu. Stworzenie lepszych warunków transportowych z pewnością wpłynęłoby na wzrost aktywności handlowej mieszkańców Kazamansu i dałoby im lepsze warunki zarobkowania.

Inwestycji wymaga również główny port regionu w Ziguinchor, który położony jest w estuarium rzeki Kazamans i dla umożliwienia wpływania większych jednostek wymaga ponoć pogłębienia prowadzącej doń drogi wodnej. Modernizacja portu potencjalnie może prowadzić do rozbudowy w nim bazy przetwórczej i stworzenia nowych miejsc pracy.

Najprostszym sposobem dotarcia mieszkańców Kazamansu do stolicy była przez lata podróż morską. Regularne połączenie Ziguinchor z Dakarem nie istnieje jednak od momentu, gdy w 2002 roku zatonął na Atlantyku jedyny prom, który pływał między oboma miastami<sup>74</sup>.

---

<sup>73</sup> Istotne inwestycje w infrastrukturę drogową Kazamansu Północnego poczyniono pod koniec lat 90-tych XX wieku. Zob. *Africa. Tourism Market Trends*, Madrid 2000, s. 96.

<sup>74</sup> 26 września 2002 roku nieopodal wybrzeży Gambii w trakcie sztormowej pogody wyrócił się do góry dnem płynący z Ziguinchor do Dakaru prom *Le Joola*. W katastrofie morskiej uznawanej za najtragiczniejszą we współczesnych dziejach Afryki zginęło co najmniej 1200 osób (niektóre źródła mówią nawet o około 1800 ofiarach), głównie kobiety i dzieci Diola. Prom *Le Joola* był przystosowany do transportu 550 pasażerów, jednak zwykle pływał przeladowany. Odpowiedzialnością za katastrofę oficjalnie obciążeni zostali konkretni członkowie rządu. Dotychczas rodzinom ofiar nie wypłacono żadnych odszkodowań, co postrzegane jest przez mieszkańców Kazamansu jako lekceważenie ich przez władze w Dakarze. Zob. szerzej G. Ewens, *The tragedy*

Komunikacja promowa umożliwiała rolnikom z Kazamansu przede wszystkim szybki, stosunkowo wygodny i tani transport dużej ilości owoców, które w wysokich temperaturach szybko się psują.

Podróż drogowa dookoła Gambii przez miasto Tambacounda jest długotrwała i niepewna (zły stan dróg również we wschodnim Senegalu powoduje, iż pojazdy często się psują), a transport towarów rolnych – mało opłacalny (samochody nie są zbyt pojemne). Alternatywnym rozwiązaniem pozostaje podróż przez Gambię, co wymaga jednak uciążliwego, dwukrotnego poddawania się kontrolom granicznym. Ponadto na rzece Gambii, którą trzeba pokonać w drodze do Dakaru, nie ma mostu, co wymaga skorzystania z dodatkowo płatnej przeprawy, przepełnionym zwykle, promem. Władze senegalskie od dawna bezskutecznie negocjują z władzami w Bandzulu budowę mostu na Gambii<sup>75</sup>. Brak postępu w negocjacjach postrzegany jest przez część mieszkańców Kazamansu jako działanie Dakaru na niekorzyść ich regionu.

Elity Kazamansu od lat lobbują ponoć za doprowadzeniem do Kazamansu odgałęzienia linii kolejowej wiodącej z Dakaru do Bamako w Mali. Linia ta przebiega m.in. przez miasta Kaolack i Tambacounda, z których potencjalnie można by poprowadzić tory kolejowe do Ziguinchor. Władze w Dakarze uznają jednak takie przedsięwzięcie za niewykonalne z powodu braku środków finansowych (większość infrastruktury kolejowej w Senegalu została wzniesiona jeszcze w okresie kolonialnym).

Ziguinchor i Cap Skirring w Kazamansie posiadają połączenia lotnicze z Dakarem, ale loty są coraz bardziej nieregularne, a bilety zbyt drogie dla mieszkańców południa kraju.

**Przekonanie części ludności Kazamansu o eksploatacji gospodarczej ich regionu przez Senegal.** Kazamans określany bywa często spichlerzem Senegalu, bowiem dzięki posiadanym warunkom naturalnym stanowi dobrze nawodniony i żyzny obszar. Uprawiane są tu głównie: ryż, orzeszki ziemne, kukurydza, palma olejowa, różne inne gatunki drzew i krzewów owocowych, rośliny bulwiaste, nerkowce, sorgo, bawełna. Część produktów żywnościowych, które sprzedaje się w północnym Senegalu przywożona jest z Kazamansu. W okresie, gdy północny Senegal nawiedzają klęski suszy, Kazamans stanowi jedyny obszar w państwie z nadwyżkami żywności. Dzięki dostępowi do mo-

---

*of Le Joola: Graeme Ewens reports on the possible causes of Africa's worst ever shipwreck and the political fallout in Senegal*, „African Business”, 12 January 2002.

<sup>75</sup> L. Hartmann, *Indigenous Rebellion...*, op. cit.

rza na południu Senegalu rozwija się również rybołówstwo (połów ryb, krewetek, homarów).

Orzeszki ziemne (i olej arachidowy) oraz zasoby morza, pochodzące po części z Kazamansu należą do głównych spożywczych towarów eksportowych Senegalu<sup>76</sup>. Towary z Kazamansu trafiają w stanie surowym do portu w Dakarze, który jest jednym z głównych ośrodków międzynarodowej wymiany handlowej w Afryce Zachodniej i zarazem wielkim centrum przetwórstwa produktów rolnych i ryb.

Część mieszkańców Kazamansu skarży się, iż pochodzące z ich regionu produkty surowe są skupowane po niskich cenach w stolicy, gdzie następnie się je przetwarza i po wyższych cenach sprzedaje za granicę. Ten system obiegu, przetwórstwa i eksportu produktów jest typowy niemal dla całej gospodarki państwa. Jak jednak przyznaje jeden z moich senegalskich rozmówców: „jak się mieszka na Południu, to zjawisko to można postrzegać jako eksploatację regionu Kazamans przez Senegal”<sup>77</sup>. Należy przy tym nadmienić, iż w Ziguinchor funkcjonują obecnie niewielkie przetwórnice orzeszków ziemnych, ryb i pomarańczy.

Od lat rozwija się zagraniczna turystyka do Kazamansu<sup>78</sup>. Plaże regionu, uznawane za jedne z najpiękniejszych w Afryce, przyciągają zagranicznych turystów (zwłaszcza z Francji i Włoch) oraz inwestorów. Na atlantyckim wybrzeżu Kazamansu występuje zapewne najwyższa po Gambii koncentracja infrastruktury turystycznej w kontynentalnej Afryce Zachodniej<sup>79</sup>. Turystyka nie wpływa jednak w sposób

---

<sup>76</sup> Należy zaznaczyć, iż zdecydowana większość orzeszków ziemnych pochodzi jednak z upraw w północnym Senegalu.

<sup>77</sup> Autorem tej sugestywnej opinii jest dr Mamadou Diouf.

<sup>78</sup> Władze senegalskie stymulują rozwój zagranicznej turystyki wypoczynkowej (zwłaszcza w kurorcie Cap Skirring w pobliżu Kabrousse, przy granicy z Gwineą Bissau), ale również zachęcają europejskich entuzjastów natury do odwiedzenia Parku Narodowego Basse Casamance w pobliżu estuarium rzeki Kazamans, a także rozwijają tzw. turystykę alternatywną. Wielką atrakcją dla podróżnych odwiedzających region stanowi możliwość nocowania w wioskach Diolów, w tzw. *campements* (*campements ruraux intégrés*), tj. w oryginalnych (lub stylizowanych na takowe) chatkach tworzących tradycyjny kompleks mieszkalny. Atutem odwiedzin w wioskach jest obcowanie z wciąż kultywowaną dawną tradycją ludnością i przyjrzenie się z bliska jej kulturze. Cechą charakterystyczną działalności turystycznej w interiorze stanowi przy tym nadal brak masowości. Budowa *campements* w Kazamansie była możliwa w poprzednich dekadach dzięki pożyczkom rządowym; prowadzeniem *campements* trudnił się zaś wioskowy ruch spółdzielczy. Dochody z turystyki były inwestowane w budowę szkół i infrastruktury medycznej. Rozwój turystyki alternatywnej pozwalał na podniesienie jakości życia w niektórych wioskach Kazamansu, bez nadmiernego zagrożenia efektami ubocznymi, które niesie ze sobą turystyka masowa.

<sup>79</sup> A. Newton, D. Else, *West Africa*, Hawthorn 1995, s. 811.

wymierny na polepszenie jakości życia większości mieszkańców regionu. W Cap Skirring nad Atlantykiem, gdzie zbudowano większość hoteli w Kazamansie, miejscowa społeczność skarży się, iż nie ma nawet stałego dostępu do bieżącej wody, a takie koncerty turystyczne jak np. *Club Méd* bynajmniej nie przyczyniają się do ulżenia jej problemom<sup>80</sup>. Duża część osób zatrudnionych zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych w hotelarstwie i innych działach turystyki pochodzi z Północy, choćby dlatego, iż prywatni touroperatorzy pośredniczący w organizacji ruchu turystycznego do Kazamansu mają swe siedziby w Dakarze. Większość zysków z turystyki jest transferowana za granicę, zasila budżet centralny bądź trafia do przedsiębiorców turystycznych ze stolicy. Miejscowe elity określają ten stan rzeczy turystycznym neokolonializmem, władze w Dakarze – regułami gry rynkowej.

Inna płaszczyzna niezadowolenia mieszkańców regionu dotyczy kwestii eksploatacji ropy naftowej. Lokalne elity wierzą, iż na szelfie Kazamansu znajdują się bardzo bogate zasoby tego surowca, na których wydobyć jakoby złośliwie nie zezwalały przez wiele lat władze Senegalu. Dakar utrzymywał wcześniej, iż dodatni rachunek ekonomiczny wydobywania ropy nie jest do końca pewny i trudno jest znaleźć inwestorów chętnych do realizacji przedsięwzięcia. Problem ten zdaje się być obecnie rozwiązany dzięki dynamicznie wzrastającemu zapotrzebowaniu na czarne złoto i jego wciąż rosnącej cenie<sup>81</sup>. Niedawno władze wynegocjowały kontrakt na wydobywanie ropy z koncernem malezyjskim i prowadzą rozmowy z inwestorami z innych państw. To jednak nie koniec problemu – elity regionu widzą szansę na budowę w Kazamansie lokalnej rafinerii ropy naftowej, co rząd Senegalu uznaje za pomysł ekonomicznie nieopłacalny, gdyż w państwie istnieje już jedna rafineria w Dakarze. W rezultacie część mieszkańców Kazamansu obawia się, iż wydobywanie ropy może się stać nie tyle dźwignią miejscowej gospodarki, co przekleństwem dla regionu<sup>82</sup>.

---

<sup>80</sup> Zob. szerzej C. Simpson, *Senegal: Tourism blues as hotels operate below capacity*, 3 February 2003 (<http://www.warmafrica.com/index/geo/4/cat/2/a/a/artid/168>).

<sup>81</sup> Być może nie bez znaczenia pozostaje tu również kwestia niedawnego odkrycia znacznych zasobów ropy naftowej na szelfie gambijskim. Zob. szerzej M. Kante, *Oil at last*, „New African” (May) 2004, s. 25.

<sup>82</sup> Nasuwa się tu analogia do innego regionu o silnych problemach separatystycznych w Afryce – Kabindy, gdzie eksploatuje się większość angolańskiej ropy. Nie jest ona jednak przetwarzana na miejscu, a surowcowe bogactwo nie wpływa zasadniczo na poprawienie jakości życia lokalnej ludności. Zob. szerzej L. Pawson, *Fields of Dreams*, „BBC Focus on Africa” (April–June) 2001, s. 32–34.

## Czynniki polityczne

**Dążenie władz centralnych do osłabiania lokalnej kultury poprzez realizowanie tzw. polityki asymilacyjnej.** Specyfika kulturowa Kazamansu była silnie widoczna już w okresie, gdy obecne terytorium Senegalu stanowiło część Francuskiej Afryki Zachodniej, jednak w niepodległym Senegalu – stała się przyczyną ostrego rozdzwieku między polityką władz w Dakarze a potrzebami ludności regionu. Zarówno pierwszy prezydent republiki Léopold Senghor (rządzący w latach 1960–80)<sup>83</sup>, jak i jego następcą Abdou Diouf (głowa państwa w latach 1981–2000) kontynuowali francuską politykę minimalizowania różnic etnicznych i kulturowych dzielących odmienne ludy. Francuzi mieli w okresie kolonialnym nadzieję na scalenie różnych grup etnicznych Senegalu wokół języka i kultury francuskiej. Polityka Senghora (katolika z ludu Sererów) i Dioufa (muzułmanina z ludu Wolofów) polegała zaś bardziej na próbie zasymilowania mniejszych liczebnie ludów z Wolofami<sup>84</sup>. Polityka ta odniosła skutek zwłaszcza na niwie językowej.

Wolofizacja (czy też senegalizacja *à la* Wolof) rozumiana jako narzucanie mniejszym ludom w państwie kultury ludu dominującego nie podoba się jednak Diolom. Diolowie nie chcą, aby dzieci uczące się w szkołach w Kazamansie znajdowały w swych podręcznikach wiele informacji o dziejach Wolofów i północnego Senegalu, zaś o losach Kazamansu i zamieszkującej go ludności – tylko kilka wierszy. Diolowie nie godzą się również na lekceważenie ich lokalnych tradycji. W Senegalu nie pielęgnuje się wiedzy o literatach i pisarzach pochodzących z Kazamansu czy też walczących z francuskim kolonializmem bohaterach Południa. Miejscowa ludność lubi przypominać, iż Kazamans był ostatnim bastionem, który poddał się Francuzom w trakcie kolonizacji terenów wchodzących w skład dzisiejszego Senegalu. Tymczasem podręczniki szkolne wspominają niemal wyłącznie o bohaterach z Północy. Mieszkańcom Południa głęboko w pamięci zapadł na przykład fakt, że gdy oddawano do użytku stadion piłkarski w Ziguinchor, wła-

---

<sup>83</sup> Na temat procesów narodotwórczych w Senegalu za czasów prezydentury Senghora zob. szerzej Z. Komorowski, *Senegal...*, op. cit., zwłaszcza s. 10.

<sup>84</sup> Francuska administracja kolonialna współpracowała w rządzeniu terytorium obecnego Senegalu z marabutami, którzy byli i nadal są silnie powiązani z gospodarką rolną. Choć od momentu uzyskania niepodległości Senegal pozostawał z założenia państwem świeckim, władze w Dakarze również współpracowały z przywódcami muzułmańskimi. Proces państwowotwórczy w Senegalu zawsze wymagał silnego wsparcia ze strony muzułmańskich liderów – Wolofów.

dze nie uszanowały lokalnych postulatów nazwania go imieniem któregoś z miejscowych bohaterów.

Władze w Dakarze tłumaczą, iż ich polityka nie jest nastawiona przeciwko Diolom, ale ma na celu wzmacnianie wśród Senegalczyków świadomości przynależności do tzw. narodu państwowego, istniejącego jakoby ponad podziałami etnicznymi. Krzewieniu idei jednego wspólnego państwa różnych ludów służyć ma rozbudowana symbolika (portrety przywódców, flagi, emblematy, hasła narodowe), zaś przede wszystkim – nowoczesna szkoła, gdzie mają mieszać się i ulegać przekształceniu poszczególne kultury lokalne. Tak pojmowana polityka asymilacyjna ma prowadzić do niwelowania odrębności regionalnych i przeciwdziałania rozbudzaniu antagonizmów dzielących w przeszłości poszczególne grupy etniczne. Osłabianie kultur lokalnych kosztem kultury dominującej narusza jednak odwieczne tradycje i obyczaje i może w rezultacie przynieść skutki odwrotne od zamierzonych, czego przykładem jest sytuacja w Kazamansie.

**Dominacja ludów wywodzących się z północnego Senegalu w życiu politycznym państwa.** Przeważająca część elit politycznych Senegalu, od momentu, gdy kraj ten uzyskał niepodległość, wywodzi się z Wolofów. Tradycyjnie wielki wpływ na polityczny i wojskowy *establishment* mają bogate rodziny z Dakaru. Premierem Senegalu nie został jak dotąd mieszkaniec Południa, a w armii senegalskiej nigdy nie doczekał się nominacji generalskiej oficer pochodzący z ludu Diola. Kilkakrotnie umiarkowani politycy z Kazamansu zajmowali jednak ważne stanowiska ministerialne w rządzie Senegalu. W parlamencie senegalskim zasiadali posłowie z południowego Senegalu. Ich uczestnictwo w życiu politycznym nie wiązało się jednak z reprezentacją ludności Południa, a z przynależnością do rządzącej Senegalem do 2000 roku i *de facto* posiadającej monopol na władzę Partii Socjalistycznej. W konsekwencji, interesy mieszkańców południowej części Senegalu nie były wystarczająco silnie artykułowane w Dakarze.

Być może jednak elity Kazamansu były do czasu reaktywacji MFDC zbyt rozbite, aby skutecznie walczyć o interesy Południa. Tradycyjny brak, wspólnej dla całego regionu, hierarchii politycznej (czy też polityczno-religijnej), stał zawsze w opozycji do sytuacji na Północy, gdzie zwłaszcza wśród Wolofów, Tukulerów i Sererów bardzo wpływowe były i są rządzone przez marabutów różne bractwa muzulmańskie<sup>85</sup>. Obowiązuje w nich tradycyjna zasada *ndigel* – tak jak nakażą

---

<sup>85</sup> Największe bractwa Wolofów to: Murydzi z Tuba i Tidzaniya z Tiwauan.

marabuci, tak czynią wierni. Władza marabutów jest jak państwo w państwie<sup>86</sup>. Autorytet marabutów z największych bractw nie sięga jednak ludności Kazamansu i nie są oni w stanie skutecznie wpływać na rozwiązywanie problemów południowego regionu<sup>87</sup>.

**Niedopuszczanie lokalnych elit do administrowania ludnością Kazamansu.** Najbardziej krzywdzący i frustrujący dla wykształconych elit Kazamansu był jednak tzw. wewnętrzny kolonializm<sup>88</sup>, tj. wieloletnie obsadzanie przez władze w Dakarze stanowisk w administracji regionu (zwłaszcza stanowisk gubernatorów i prefektów) urzędnikami pochodzącymi z ludów innych niż stanowiący tam większość Diolowie. Za czasów kolonialnych ludnością Kazamansu tradycyjnie rządziły lokalne elity, które podlegały kolonizatorom. W okresie istnienia niepodległego Senegalu gubernatorami prowincji południowych byli przeważnie Wolofowie. Nigdy żaden Diola nie został jednak mianowany gubernatorem którejs z prowincji północnych. Przed wybuchem konfliktu w Kazamansie, również merami tamtejszych miast zostawali często Wolofowie, którzy nie znali problemów lokalnych społeczności i jako obcy nie byli akceptowani przez miejscową ludność. Diolowie nie piastowali przy tym stanowisk włodarzy miast w Senegalu północnym. Sytuacja w Kazamansie zmieniła się dopiero po eskalacji działań zbrojnych. Władze w Dakarze zaczęły obsadzać stanowiska w administracji regionu umiarkowanymi politykami lokalnymi, którzy oficjalnie nie sympatyzowali z MFDC.

Błędy popełnione przez władze w Dakarze obnażają słabość sene-galskiego systemu rządów. Gdyby bowiem w Senegalu za czasów prezydentury Senghora i Dioufa rozwijała się rzeczywista demokracja, to władza byłaby zapewne w większym stopniu zdecentralizowana, a elity Kazamansu miałyby dostęp do stanowisk w administracji lokalnej. Symptomatyczne przy tym jest, iż na obszarach, gdzie większość stanowią inne niż Wolofowie ludy, to lokalne elity tradycyjnie rządzą miejscową ludnością. Wieloletnie niedopuszczanie do władzy w Kazamansie tamtejszych elit może być tłumaczone faktem, iż Dakar obawiał się rozbudzenia ich aktywności politycznej.

---

<sup>86</sup> Na temat wpływów marabutów jeszcze przed przybyciem do Afryki Zachodniej Portugalczyków zob. M. Tymowski, *Sudan Zachodni...*, op. cit., s. 483.

<sup>87</sup> Na południu Senegalu działają dwa mało wpływowe bractwa muzułmańskie: Hajdara i Fadelina.

<sup>88</sup> P. Boniface, *Atlas wojen XX wieku. Konflikty współczesne i w przyszłości*, Warszawa 2001, s. 130.

**Osobowość i pochodzenie przywódców Senegalu oraz ich styl sprawowania władzy.** Zbrojny separatyzm w Kazamansie wybuchł dopiero po tym, jak funkcję prezydenta Senegalu przestał pełnić (w 1980 roku) Léopold Senghor. Ten słynny polityk o duszy poety, współtwórca koncepcji *négritude*, darzony był niemal w całym Senegalu, a także w innych państwach Afryki i świata głębokim szacunkiem. Senghora charakteryzowała dyplomatyczna ogłada i umiejętność łagodzenia politycznych nieporozumień. Pochodził z ludu Sererów, który łączy z Diolami tradycyjne braterstwo (określane mianem *parenté à plaisanterie*). Mimo, iż w okresie rządów Senghora podjętych zostało wiele decyzji, które były wśród mieszkańców południowego Senegalu niepopularne, pierwszy prezydent był przez Diolów akceptowany. W 1981 roku stanowisko prezydenta objął Abdou Diouf, wywodzący się z ludu Wolofów, który, jak się uważa, wzmógł tzw. politykę asymilacyjną i w porównaniu z Senghorem – okazał się politykiem znacznie mniej zręcznym zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Brutalna i krwawa reakcja podległych Dioufowi sił bezpieczeństwa na pokojową demonstrację w Ziguinchor w grudniu 1982 roku, stała się zarzewiem wybuchu konfliktu zbrojnego w Kazamansie rok później.

Polityka zagraniczna prezydenta Dioufa wpłynęła na wzrost antagonizmów w relacjach z państwami sąsiednimi, które w rezultacie nie przeszkadzały swoim obywatelom we wspomaganiu separatystów z Kazamansu. Z kolei w polityce wewnętrznej prezydent Diouf długo dbał o taki wynik wyborów, który nie dopuszczał do władzy popularnego w państwie, szanowanego przez wielu mieszkańców Kazamansu i ugodowo nastawionego wobec MFDC kandydata opozycyjnej Partii Demokratycznej, Abdoulaye Wade<sup>89</sup>.

**Wznowienie działalności przez MFDC jako instytucjonalizacja sprzeciwu części elit i ludności Kazamansu wobec polityki władz senegalskich.** Wywodzący się z Diolów ojciec Diamacouné latami nauczał o specyfice kulturowej Diolów i innych ludów Kazamansu. Pełen charyzmy proboszcz zaczął z czasem cieszyć się dużym autorytetem i popularnością wśród miejscowej ludności i skutecznie zagospodarował próżnię lokalnego przywództwa. W 1982 roku Diamacouné reaktywował MFDC. Rewitalizacja działalności MFDC była swoistą instytucjonalizacją sprzeciwu części elit i ludności regionu wobec działań (lub ich zaniechania) władz centralnych w Kazamansie. MFDC bazował na narosłych przez lata frustracjach. Ruch stał się wy-

---

<sup>89</sup> Zob. na przykład *Senegal. Bertelsmann Transformation Index...*, op. cit., s. 2.



razicielem potrzeb części mieszkańców regionu i zarazem – brakującym ogniwem do powstania potencjalnego konfliktu zbrojnego. Od momentu reaktywacji MFDC część ludności Kazamansu posiadała reprezentację swych interesów i zdefiniowany ośrodek oporu wobec polityki władz centralnych.

**Rozbicie krainy Kazamans na mniejsze jednostki administracyjne.** Część mieszkańców Kazamansu utrzymuje, że tradycyjnie mianem krainy Kazamans określana była cała południowo-wschodnia część obecnego Senegalu. Wielki Kazamans miał sięgać na wschodzie aż do rzeki Falémé na granicy ze współczesnym państwem Mali i na północy aż po miasto Tambacounda (tj. znacznie dalej niż położone są źródła rzeki Kazamans czy współczesny senegalski odcinek rzeki Gambia). W 1960 roku władze senegalskie ustanowiły na południu i wschodzie państwa dwa regiony administracyjne: Kazamans (Casamance) i Oriental. W 1984 roku Kazamans został podzielony na dwa mniejsze regiony: Ziguinchor na zachodzie i Kolda na wschodzie. Ludność Południa uważa, iż przeprowadzone zmiany w podziale administracyjnym miały głównie na celu sztuczne rozczłonkowanie historycznej krainy Kazamans i w ogóle wymazanie z map jej nazwy.

**Istnienie wzorców późnego uzyskania państwowości w sąsiedztwie Kazamansu i na kontynencie afrykańskim.** Gdy Senegal uzyskiwał niepodległość od Francji w 1960 roku, w sąsiedztwie regionu Kazamans nie uległy jeszcze zakończeniu procesy państwowotwórcze. Małeńka Gambia stała się państwem niezależnym w 1965 roku, a dopiero pięć lat później monarcha brytyjski przestał w nim pełnić funkcję głowy państwa. Granicząca z Kazamansem Gwinea Portugalska stała się niepodległą Gwineą Bissau dopiero w 1973 roku, zaś inna portugalska kolonia w regionie – Wyspy Zielonego Przylądka uzyskały suwerenność jako Republika Zielonego Przylądka dopiero w 1975 roku. Również pozostałe kolonie portugalskie w Afryce – Mozambik, Angola oraz Wyspy Św. Tomasza i Książęca stosunkowo późno uzyskały niepodległość. Procesy państwowotwórcze nie zakończyły się w Afryce do dnia dzisiejszego. W latach 90-tych XX wieku powstała niepodległa Namibia oraz – w wyniku secesji – Erytrea. W przypadku niektórych terytoriów afrykańskich dekolonizacja nadal nie została dokończona. Przykłady późnej dekolonizacji czy secesji w Afryce z pewnością mogły działać na wyobraźnię separatystów w południowym Senegalu. Istnienie w sąsiedztwie Kazamansu eksperymentalnego związku państw o charakterze konfederacji – powstałej

w 1982 roku Senegambii – również mogło pobudzić nadzieje separatystów na przyszłą zmianę statusu ich regionu.

**Wspieranie separatyzmu w Kazamansie przez siły zewnętrzne.** MFDC był w ograniczonym stopniu wspierany przez siły zewnętrzne. Pomoc ta zapewne nie przyczyniła się do samej erupcji zbrojnego separatyzmu w regionie, a raczej była udzielana okresowo, gdy konflikt już trwał. Znamienne jest, iż największe zaognienie konfliktu w Kazamansie nastąpiło podczas wojny domowej w Gwinei Bissau oraz, gdy Senegal miał napięte stosunki z Mauretanią i Gwineą Bissau.

Diolowie niemal przez cały okres konfliktu mogli liczyć na bezpieczne schronienie wśród pobratymców w Gambii, a zwłaszcza na pomoc Diolów mieszkających w Gwinei Bissau, których niegdyś wspierali w walce przeciw Portugalczykom (konflikt w Kazamansie wybuchł w 10 lat po powstaniu niepodległej Gwinei Bissau). W maju 1990, gdy intensywność walk w Kazamansie była bardzo duża, pościg senegalskich żołnierzy za bojownikami MFDC na terytorium Gwinei Bissau niemal doprowadził do wybuchu wojny między oboma państwami.

Istotną przesłanką rozwoju konfliktu w Kazamansie był z pewnością zadawniony konflikt graniczny między Senegalem a Gwineą Bissau dotyczący granicy wód terytorialnych (łowiska) i szelfu kontynentalnego (zasoby ropy naftowej), który rozstrzygnięty został ostatecznie w 1991 roku przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze na korzyść Senegalu. Władze w Dakarze tradycyjnie starały się utrzymywać poprawne stosunki z władzami w Bissau, usilnie zabiegając o ich poparcie dla walki ze zbrojnym separatyzmem w Kazamansie. Rządzący w Gwinei Bissau od 1980 roku generał João Bernardo („Niño”) Vieira przez lata przyzywał jednak na pośredniczenie niektórych oficerów armii w dostawach broni dla MFDC, co po części wynikało zapewne ze skomplikowanej sytuacji politycznej panującej w tym państwie. Oficjalnie Vieira utrzymywał przy tym poprawne stosunki z Dakarem. Władze Gwinei Bissau podpisały nawet z Senegalem umowę o nieagresji i wzajemnej pomocy w przypadku próby siłowego obalenia władz któregoś z sygnatariuszy paktu. Gdy w czerwcu 1998 roku, po zamachu stanu przeprowadzonym przez brygadiera Ansumane Mane, w Gwinei Bissau wybuchła wojna domowa, władze w Dakarze wysłały do sąsiada swoje wojska interwencyjne. Oddziałom wiernym brygadierowi Mane pospieszyli zaś z pomocą separatyści z Kazamansu, którzy zdobyli w trakcie tego konfliktu znaczne ilości broni. Ostatecznie, w czerwcu 1999 roku, władzę w Bissau przejął Mane. Nowa junta na tyle sprzyjała separatystom z Kazamansu, iż ci

byli w stanie skutecznie ostrzeliwać instalacje wojskowe na południu Senegalu. Od pomocy MFDC odciął się jednak nowy prezydent Gwinei Bissau, Kumba Yalla (Ialá), który objął władzę w styczniu 2000 roku. Yalla przestał tolerować obecność separatystów na terytorium swego państwa, chciał bowiem ułożyć sobie dobre stosunki z lepiej rozwiniętym i bogatszym Senegalem, oraz uporządkować problemy polityczne we własnym kraju.

W latach 80-tych i na początku lat 90-tych XX wieku nie brakowało informacji o pośrednim wsparciu libijskim<sup>90</sup> i mauretańskim<sup>91</sup> dla MFDC, które miało polegać na finansowaniu lub ułatwianiu dostaw broni. Dużą rolę odegrali wówczas ponoć mauretańscy pośrednicy zamieszkali w Gambii<sup>92</sup> (w 1989 roku rozpadła się na skutek nieporozumień między władzami Gambii i Senegalu konfederacja obu państw).

\* \* \*

Na rozpoczęcie procesu pokojowego w Kazamansie wpłynęły przede wszystkim: zmiana na stanowisku prezydenta Senegalu (w 2000 roku Abdou Dioufa zastąpił ostatecznie Abdoulaye Wade), zmęczenie bojowników i przywódców MFDC długotrwałą walką, uciążliwość konfliktu dla ludności regionu oraz osłabienie zdolności operacyjnych separatystów w wyniku likwidacji ich baz na terytorium Gwinei Bissau. Oprócz ofiar i zniszczeń konflikt przyniósł jednak pewne zmiany na lepsze – władze centralne od kilku lat inwestują w rozwój infrastruktury Kazamansu, coraz więcej stanowisk w administracji lokalnej

---

<sup>90</sup> Zob. M. Kuczyński, *Konflikty zbrojne na świecie: Afryka*, Warszawa 1995, s. 80 oraz ogólnie na temat libijskiego udziału w sponsorowaniu afrykańskich konfliktów ibidem, s. 5. Por. M. Evans, *Senegal: Mouvement des Forces Démocratiques...*, op. cit., s. 8.

<sup>91</sup> W 1989 roku doszło do incydentu granicznego między Senegalem a Mauretanią, który doprowadził w obu państwach do zamieszek i licznych aktów przemocy. Zob. na przykład B. Posthumus, *Senegal...*, op. cit., s. 4. Współczesne animozje dzielące Senegalczyków i Mauretańczyków sięgają setek lat wstecz i wiążą się z procederem handlu czarnymi niewolnikami przez Maurów. Nawet obecnie dominująca w Mauretanii ludność pochodzenia berberyjsko-arabskiego (ponad 80% ogółu mieszkańców kraju) akcentuje swoją wyższość nad rodzimymi ludami negroidalnymi (są to głównie żyjący po mauretańskiej stronie rzeki Senegal: Wolofowie, Tukulerzy, Fulanie, Soninke), co nasila konflikty wewnętrzne w państwie, w którym praktyki niewolnicze mają nadal rację bytu.

<sup>92</sup> Na temat wykorzystywania terytoriów państw Afryki Zachodniej w nielegalnym handlu bronią zob. na przykład K. Trzeciński, *Wojny w Liberii i Sierra Leone (1989–2002). Geneza, przebieg i następstwa*, Warszawa 2002, s. 105–106.

obejmuje miejscowa ludność, a Diolowie dzięki zbrojnej walce o swe interesy są dziś bardziej szanowani przez Wolofów<sup>93</sup>.

Oddzielnego, szczegółowego zbadania wymagają deklarowane i rzeczywiste cele, jakie przyświecały separatystom z MFDC. Zapewne w różnych okresach konfliktu, a także w różnych kręgach przywództwa były one odmienne. Do najważniejszych celów należały z pewnością: uzyskanie przez region niepodległości lub autonomii terytorialnej z odrębnymi instytucjami politycznymi, wynegocjowanie lepszych warunków rozwoju regionu i jego ekonomicznej integracji z Senegalem, pielęgnowanie tożsamości kulturowej miejscowej ludności, zdobycie władzy wraz z korzyściami materialnymi przez elity regionu. Wśród separatystów byli również i tacy, dla których konflikt stał się z czasem sposobem na życie. Z kolei niewielka grupa wizjonerów w łonie MFDC hołdowała irredentystycznej idei reaktywacji na terytorium Kazamansu, Gambii i Gwinei Bissau historycznego państwa Gabu.

Konflikt w Kazamansie rozpoczynał się w innej niż obecna epoce. Dzisiaj MFDC może się przekształcić w legalną partię polityczną i wygrać wybory lokalne. Mało prawdopodobne jest uzyskanie przez Południe autonomii z własnym rządem, parlamentem, częściowo odmiennym systemem prawnym, czy ustanowienie dla przedstawiciela Kazamansu stanowiska wiceprezydenta Senegalu. Jeśli bowiem władze w Dakarze nadałyby Kazamansowi status autonomiczny, to również ludy zamieszkujące inne regiony mogłyby go zażądać, choćby na bazie swej etniczności. A to mogłoby realnie zagrozić integralności terytorialnej państwa. Kazamans z pewnością potrzebuje nowych inwestycji – na odbudowę i budowę dróg, szpitali, zakładów przetwórczych, szkół czy uniwersytetu. Prawdopodobne jest, iż do rozwoju regionu mogłoby się przyczynić utworzenie w nim strefy wolnościowej. Z pewnością niezbędne jest nadto większe poszanowanie specyfiki kulturowej regionu przez władze centralne.

Negocjacje w sprawie ustalenia ostatecznych warunków pokoju w Kazamansie strony konfliktu będą toczyć zapewne do 2006 roku włącznie. W odbudowie regionu ma pomóc społeczność międzynarodowa<sup>94</sup>. Dla zapewnienia trwałego pokoju w Kazamansie warto by sko-

---

<sup>93</sup> Opinia ta jest wynikiem rozmów przeprowadzonych przeze mnie z senegalskimi Wolofami.

<sup>94</sup> Bank Światowy przygotował już tzw. *Senegal – Casamance Emergency Reconstruction Support Project*. Zob. *Senegal Receives US\$20 Million for Emergency Recovery Project in Casamance*, „World Bank Press Release” (Washington, DC), 9 September 2004.

rzystać z doświadczeń europejskich w zakresie rozwoju regionów peryferyjnych oraz polityki wobec mniejszości etnicznych (narodowych). Niezbędną podstawą dla wypracowania właściwej strategii zapobieżenia nawrotowi i ostatecznego rozwiązania problemu zbrojnego separatyzmu w południowym Senegalu jest jednak znajomość i zrozumienie czynników jego powstania oraz ewolucji.